

*niemców
Biblijola*

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7598

Lwów, sobota 11 listopada 1925

Rok XVI.

Wielkie demonstracje przeciw Włochom w Jugosławii.

Sensacyjne wykrycie fałszerzy paszportów.



Bastje pruskie katuszą polskich robotników.

Ilu tracą do „ducha pokoju“ z Locarno.

Berlin, 9. listopada. (Tel. G. P.) „Dziennik Berliński“ donosi o strasznym położeniu polskich robotników sezonowych w Meklemburgji i na Pomorzu. Robotnicy ci są wprost nieludzko traktowani, a nawet bici pałkami gumowymi do utraty przytomności.

Grupa robotników z Meklemburgji, nie mogąc znieść ucisku, a nie mając znikąd opieki, wystosowała zbiorową prośbę do konsulatu polskiego w Berlinie, by zajął się ich smutnym losem.

Wojna -- bez wypowiedzenia wojny.

Ab-el-Krim nie prosił o pokój.

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.) „Matin“ donosi, że nowy gubernator Marokka Steeg oświadczył, iż wiadomości o przybyciu posłów Abd-El-Krima z propozycjami pokojowymi są nieprawdziwe. P. Steeg zaznaczył, że

Francja nie wypowiedziała wojny Abd-El-Krimowi, który jeśli życzy sobie pokoju, powinien jedynie wstrzymać dalsze kroki nieprzyjacielskie, a wtedy porozumienie z Francją nastąpi automatycznie.

„Król polski“ u Prezydenta Wojciechowskiego.

Prosił o 2 obiady — bo miał „świaka“.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Dnia 8. bm. w rezydencji Prezydenta Rzpltej w Belwederze zjawił się pewien mężczyzna, który zażądał audjencji u Prezydenta, wręczając równocześnie kartę wizytową, zawierającą następujące słowa: „Król polski

Baumgart prosi dla siebie o 2 obiady“. Baumgarta odprowadzono do komisariatu politycznego, gdzie okazało się, że jest on bezrobotnym, znajdującym się w stanie lekkiego obłądzenia. Baumgarta pozostawiono na wolnej stopie.

Samoniakow na czele „Wniesztorgu“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (Z) Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki mianował naczelnikiem „Wniesztorgu“ Samoniakowa. Nominacja ta jest

o tyle charakterystyczna, że Samoniakow jest zdecydowanym zwolennikiem nowego kierunku (burżuazyjnego) polityki ekonomicznej Rosji sowieckiej.



GENERAL SARRAIL, odwołany komendant wojsk francuskich w Syrii.

KONKURS

na stanowisko

Naczelnego lekarza i zarazem Dyrektora Sanatorium im. Dłuskich w Zakopanem. Spółka reflektuje na siłę lekarską bezwarunkowo pierwszorzędą — specjalistę chorób płucnych.

Zakres działania Dyrektora Zakładu obejmuje samodzielne prowadzenie Sanatorium zarówno pod względem lekarskim, jak i administracyjnym.

Zarząd Spółki uprasza o składanie ofert do dnia 25. listopada br. z wyszczególnieniem warunków i wynagrodzenia, następnie o zakomunikowanie, kiedy najprędzej mogłoby nastąpić objęcie stanowiska.

7520-3

Dlaczego jestem Locarnistą?

**Czem grzeszą anty-Locarniści? - Nieuzasadniony pesymizm. --
Odparcie groźnego ataku Niemiec na nasze granice.**

(Od naszego korespondenta.)

Paryż 4. listopada.
Opinia publiczna w Polsce podzieliła się teraz na dwie nowe partje: Locarnistów i anty-Locarnistów. Anty-Locarniści odznaczają się przedewszystkiem tem, że z trybuny i prasy wygłaszają różne bardzo niemądre rzeczy.

Polskę przedstawiają, jako ofiarę według utartych szablonów z czasów naszej martyrologii powstańczej. Ta ofiara — jak pięknie określa czcigodny Wacław Sieroszewski — „Ifigenja“, zdecydowała się na dobrowolne wstąpienie na stos ofiarny dla dobra Europy. Oto już stoi na ołtarzu w białej szacie, wyciągając złączone łańcuszkami ręce do swych katów. Tylko zmienili się kaci. Nazywają się dzisiaj — pacyfistami. Ale znają się na swem rakarskiem rzemiośle równie dobrze, jak dawni mistrze wojen. Już za chwilę ofiara będzie spełniona!

Porzućmy te obrazy, dyktowane nam przez sentymentalizm! Jak długo jeszcze będziemy odgrywali rolę ofiary, do której przywykliśmy w ciągu tylu pokoleń?! To jest bezużyteczne, doprawdy i więcej nawet — szkodliwe! Od nas samych tylko zależy, abyśmy brali udział w koncercie czynników, reprezentujących siły Europy!

Dwa niebezpieczeństwa dla Polski.

Od szeregu miesięcy zwracałem uwagę na łamach „Porannej“ na niebezpieczeństwa wpływające dla Polski z obecnego układu stosunków europejskich. Na te niebezpieczeństwa składają się dwa czynniki: jeden — to kategoryczne dążenie do wciągnięcia Niemiec do nowego koncertu europejskiego zapomocą kompromisu między rewindykacjami tego narodu, a obowiązującymi traktatami (wyrażenie to zapożyczam od p. Skrzyńskiego). Drugi stanowi polityka Francji, którą Caillaux, Briand i Painlevé zgodnie prowadzą po drodze wiodącej do zbliżenia z Niemcami (pierwszy z wymienionych mężów stanu pomimo dynamiki ze stanowiska ministra finansów nie jest jeszcze nieboszczykiem politycznym). Ten drugi punkt nieraz już omawiałem. Powtórzę jeszcze (niestety, trzeba to często mówić), że ta polityka z punktu widzenia francuskiego

jest konieczna, ponieważ zwolennicy polityki stanowczej, reprezentowani najpierw przez Clemenceau, potem przez Milleranda, wreszcie przez Poincarégo, przegrali już wszystkie swoje atuty. Można tego żałować z punktu widzenia polskiego, trzeba się jednak liczyć z nieubłaganą rzeczywistością która jest Bóstwem potężniejszym od wielu innych, a specjalnie w dziedzinie faktów politycznych i gospodarczych ma zwyczaj srogiego karcenia bluźnierców.

Locarno było więc wyrazem polityki, której cel polegał na nawiązaniu dobrych stosunków z Niemcami. Czy jednak przez to oznacza ono sukces tendencji antypolskich na gruncie francuskim i angielskim? Tak twierdzą anty-Locarniści. Muszę jednak temu zaprzeczyć i to bardzo kategorycznie.

Polska Ifigenja nie wstąpi na ofiarny stos..

Dyplomacja francuska i angielska nie pragnęły złożyć Ifigenji w ofierze swoim przeciwnikom. Ifigenja sama stanęłaby na ofiarnym stosie i wbiła by sobie nóż w serce, gdyby była historyczną niewiastą. Czego obawiali się reprezentanci państw Zachodu ze strony polskiej, to właśnie takiego niepoczytalnego aktu. Reprezentanci Polski zrozumieli jednak, że w naszym interesie leży zajęcie aktywnego

racjonalnego stanowiska: solidarne współdziałanie w rozbudowie „działa pokojowego 1925 r.“. Rezultatem tego był niezaprzeczalny sukces dyplomacji polskiej: odparcie pierwszego i może najniebezpieczniejszego ataku Niemiec na granice Polski. Wiemy, że po tym ataku nastąpią dalsze, że wyłożona czujność nasza jest konieczna. Ale dlaczego ten pierwszy atak był szczególnie niebezpieczny? Bo Niemcy starali się zrobić junctim między realizacją paktu bezpieczeństwa i przyjęciem ich tezy, dotyczącej granic Polski, bo chcieli wykazać, że ewentualna katastrofa paktu będzie wynikiem nieeuropejskiego stanowiska Polski! „Junctim“ uchylone i „teza niemiecka“ w sprawie granic wschodnich jest niesłychanie osłabiona.

Na zakończenie niniejszych uwag (wyniki Locarno mogą stanowić te-

mat do wypełnienia długich wieczorów zimowych) pragnę odesłać anty-Locarnistów do niemieckiej prasy nacjonalistycznej. Nacjonałści opuszczają

jąc rząd i rozbijając blok prawicy niemieckiej, przekreślili dorobek swoich kilkoletnich wysiłków, zmierzających do obalenia Republiki niemieckiej. Zdenerwowanie ich, którego nie spodziewali się Luther i Stressemann nie jest tym razem udane. Zdają oni sobie sprawę z tego, że Niemcy zawierając wypracowane w Locarno traktaty, podpisują po raz drugi traktat wersalski. Doprawdy, panowie anty-Locarniści! Możebyście tak pojechali do Berlina i przekonali ich, że się mylą!

Krzewski.

APOLLO wyświetla obecnie wielki dram. erot. w 10 akt. p. n. Dziewczeta, których poślubić nie należy

W głów rol. ELLEN KÜRTI, HANS MIERENDORF, ALBERT STEINRÜCK.
Nadprogram: Występ pary tanecznej DAISY AND BERT TEXAS w now. kracjach.

Wielkie demonstracje przeciw Włochom w Jugosławji.

Tłum zerwał i zniewazył flagi włoskie.

Belgrad, 9. listopada. (Tel. G. P.)
Demonstracje antywłoskie na terenie Jugosławji trwają dalej. W Splicie tłum w demonstracyjnym pochodzie przez ulice miasta zdemolował składy włoskie, tak, że dopiero interwencja policji położyła kres ekscesom. W Belgradzie tłum złożony przeważnie z akademików i młodzieży szkolnej zniszczył demonstracyjnie sztandar włoski, oraz zerwał i rzucił na ziemię

sztandary, powiewające na gmachu konsulatu włoskiego.

Minister spr. zagran. Niemcicz, który niedawno złożył gratulacje Mussoliniemu z powodu nieudania się zamachu na jego osobę, wydał w porozumieniu z ministrem spr. wewn. zarządzenia mające na celu zepobiedz dalszym demonstracjom antywłoskim na terenie Jugosławji.

Kto zdradził spisek przeciw Mussoliniemu?

Wierny przyjaciel Zamboniego — Quassi.

Wiedeń, 9. listopada. (Tel. G. P.)
„Son. u. Montagszeitung“ donosi z Medjolanu, że według wiadomości „Unita Catolica“, Zamboni został zdradzony przez swego największego powiernika dziennikarza Quassiego. „Popolo d'Italia“ pisze, że Zamboni już w ciągu ubiegłego roku organizował spisek, mający na celu obalenie obecnego rządu, później jednak zrezygnował z wykonania swego planu.

Prasa stwierdza dalej, że Zamboni

otrzymał w ubiegłym roku 2 miliony lirów na cele wykonania zamachu. Ostatnie szczegóły zamachu zostały omówione w Aleksandrii, gdzie był również obecny Quassi. Po naradach tych Quassi poczuł skruchę i doniósł o powyższych planach policji. „Popolo Italia“ zaznacza poza tem, że zdaniem Quassiego, Francja bezpośrednio nie miała żadnego związku z zamachem przeciw Mussoliniemu.

Zuchwały napad dywersantów litewskich na polskie miasteczko pograniczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Z) Z Wilna donoszą: Wczoraj nadeszła tutaj wiadomość o napadzie dokonanym na miasteczko Tejkleny położone na granicy litewskiej w powiecie święciańskim. Napadu dokonała banda dywersantów, która w sobotę przekroczyła granicę i okrażyło miasteczko. Następnie dywersanci podzielili się na dwie grupy. W gminie zrabowano 600 zł., spalono wszystkie akta i dokumenty, a następnie podpalono budynek, który spłonął

doszczętnie. Urzędnicy jednak zdołali uciec na posterunek policyjny. Druga grupa oblegała przez ten czas posterunek policyjny. Policjanci dzielnie bronili się przez 40 minut. Na wszczęty alarm przez ludność bandyści zbiegli, przecinając po drodze połączenia telefoniczne z bliższymi posterunkami. Wczoraj o godz. 7. wieczorem wyjechali przedstawiciele władz wileńskich do Tejkien, aby na miejscu zbadać i przesłuchać świadków.

WSZYSCY UZNALI RZĄD RIZA-KHANA.

Teheran, 9. listopada. (Tel. G. P.)
Przedstawiciele wszystkich krajów zagranicznych złożyli nowemu władcy Riza-Khanowi pismo uznające nowy rząd.

ODPOWIEŹ PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Z) Pan Premier w Sejmie dopiero po wyczerpaniu listy mówców odpowie na cały szereg uwag co do spraw sanacyjnych.

AGRUMINA czysty, skoncentrowany, sok cytrynowy w proszku, produkt naturalny, nie surogat, zastępuje we wszystkim świeżą cytrynę. Generalna reprezentacja w Polsce: **TYTANY**, Lwów, Rzeźnicza 6. — Zastępców poszukuje się. 7440

Nowy zamach stanu w Bawarii.

Rząd bawarski oświadczył, że odprze go zbóje

Berlin, 9 listopada. (Tel. G. P.) „Frankfurter Ztg.” przynosi sensacyjną wiadomość o niebezpieczeństwie nowego zamachu stanu w Bawarii. Dwaj doradcy b. następcy tronu Ruprechta (hr. Sollden i generał Möhr) złożyli wizytę władzom, zapytując, jak zachowa się rząd bawarski, jeżeli

książę Ruprecht w najbliższym czasie będzie się czuł powołany do objęcia władzy. Rząd oświadczył, że jest wprawdzie usposobiony monarchistycznie, jest jednak obowiązany bronić konstytucji i z tego powodu wystąpi przeciw każdemu zamachowi zbrojnie.

Teofil Olszański „bohater narodowy”

figuruje na honorowej liście tajnej organizacji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 9. listopada.

Z Kijowa donoszą: Wedle komunikatu w pismach sowieckich, przeprowadził w ostatnich dniach kijowski oddział „Gepeu” (b. czerezwyczajki) szereg rewizji i masowych aresztowań wśród narodowych działaczy ukraińskich. Aresztowano między in. generała Szuwałowa oraz b. generała ukraińskiego sztabu generalnego Sisaszenko (o czym donieśliśmy już w „G. P.”). Miano stwierdzić — na podstawie wyników rewizji — że wykryta kijow-

ska organizacja ukraińska znajdowała się w ścisłym kontakcie oraz stałych stosunkach z „kontrewolucyjnymi” organizacjami ukraińskimi na terenie Galicji Wsch., oraz że z dokumentów tych wynika, że w wykrytych tajnych organizacjach ukraińskich został zarejestrowany jako „bohater narodowy” Teofil Olszański pod przybranym pseudonimem „Teo”.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność gazet kijowskich.

Rozbrojeniowy projekt Pawła Boncoura został przedstawiony przez Francję Lidze Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (Z). Z Paryża donoszą: Paul Boncour przedstawił najwyższemu czynnikom francuskim, a między innymi szefowi sztabu generalnego projekty rozbrojeniowe, jakie zamierza przedłożyć Lidze Narodów. Projekty przedstawione zostały jeszcze w czwartek, a obecnie zostały przez czynniki francuskie zatwierdzone. Projekt mówi, że aby doprowadzić do rozbrojenia, trzeba nie tylko zmniejszyć czas służby wojsko-

wej i wojskowe wydatki, lecz ustalić określoną proporcję między wojenną potencjonalnością różnych krajów. Projekt twierdzi, że żaden kraj ani na lądzie, ani na morzu nie powinien rozporządzać siłami większemi niż te, jakie Liga Narodów mogłaby wystawić przeciw państwu zakłócającemu spokój. Projekt Boncour przedstawiony został Lidze Narodów w imieniu Francji dnia 3. grudnia.

Rusysko-turecki sojusz faktem dokonany?

Paryż, 9 listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki podają za prasą kopenhaską, że Rosja i Turcja miały zawrzeć umowę, według której Sowjety poparłyby Turcję w

sprawie Mossulu oraz ruch mahometkański a Turcja udzieliłaby Sowjetom poparcia w ich polityce wschodniej.

ZASTÓJ W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (Z) W Sejmie nie pracują żadne komisje ani żaden z klubów nie zapowiedział swoich obrad. Część posłów korzystając z ferji, wyjechała w Lubelskie na polowanie, w którym bierze udział także Prezydent Rząpltej.

DELEGACJA MAŁOROLNYCH U PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Z) Delegacja zjazdu robotników rolnych oraz chłopów małorolnych i bezrolnych zjawiała się wczoraj u Premiera Grabskiego pod przewodn. posła Moraczewskiego i domagała się, aby projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej został przyjęty w brzmieniu uchwalonem przez Sejm z odrzuceniem

poprawek Senatu. Premier odpowiedział, że projekt jest już własnością ciała ustawodawczego i rząd niema teraz wpływu na jego uchwalenie.

POWRÓT P. DĄBSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (Z) Dział powrócił do Warszawy poseł Jan Dąbski, który — jak wiadomo — bawił ostatnio w Ameryce z delegacją sejmową na zjeździe unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie.

DANINA NADZWYCZAJNA WE FRANCJI.

Paryż, 9. listopada. (Tel. G. P.)

Komisja finansowa uchwaliła w zasadzie projekt daniny nadzwyczajnej, dotyczący majątku zarówno ruchomego jak i nieruchomego.

P. T. Publiczności

do łaskawej uwagi!

Niejedna gospodyni, chcąc nabyc nasze wyroby, sądzi, że otrzyma je, żądając pospolicie cykorję a nie wyraźnie „Francka”. Mylnie jest to mniemanie.

Nazwa cykorji jest bowiem ogólne określenie, podczas gdy miano „Franck” i marka chroniona „młynek do kawy” są znakiem towa owe ustawą chronione. Pod nazwą tą wolno sprzedawać tylko dawno wypróbowane i ulubione wyroby firmy „Francka”, których pod względem smaku, aromatu i wydajności nie można porównać z innymi fabrykatami.

Leży więc przedewszystkiem w interesie łaskawej Pani przy zakupnie łożyć szczególny nacisk na miano „Franck” i znak ochronny „młynek do kawy”.

Henryka Francka Synowie S. A.

Skawna-Kraków.

7474

WIELKI POŻAR W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Z) Z Łodzi donoszą: Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar w zakładach Towarzystwa Boremi. Po kilkugodzinnym wysiłkach zdołano ogień ugasić. Straty bardzo znaczne. Przyczyna pożaru nie ustalona.

RZECZOZNAWCY DLA SPRAW KRESOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (Z) Dziś odbyło się posiedzenie rzeczoznawców dla spraw kresowych z udziałem wicemin. Wasilewskiego, Mierzejskiego, Loewenhürza, wicemin. Studzińskiego i Zabierzowskiego. Uchwalono regulamin dla sekcji, a ponadto przedstawiono ekspertom wszystko to, co dotąd zrobił rząd dla mniejszości narodowych.

REWIZJA W PAŃSTW. ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Od kilku dni umyślna komisja Najw. Kontroli Państwa przeprowadza szczegółową rewizję w Państw. Zakładach Graficznych. Rewizja ta jest w związku z szeregiem nadużyć, które stopniowo dochodzą do wiadomości opinii publicznej.

PAKT Z LOCARNO ZOSTANIE PRZYJĘTY BEZ ROZWIĄZANIA REICHSTAGU.

Hamburg, 9. listopada. (Tel. G. P.) Prezydent Reichstagu Loebe oświadczył przedstawicielowi „Hamburger Fremdenblattu”, że pakt zawarty w Locarno będzie przyjęty bez konieczności rozwiązania Reichstagu.

INTERES NIEMIEC — DOMAGA SIĘ PRZYJĘCIA PAKTU Z LOCARNO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (Z) Z Paryża donoszą: Wybitni ekonomiści niemieccy nadesłali prezydentowi Hindenburgowi oświadczenie, wypowiadające się za przyjęciem przez Niemcy paktów locarneńskich w interesie gospodarczego odrodzenia Niemiec.

BEZROBOCIE W FABRYCE PAPIERU.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Zapowiadane wstrzymanie pracy w fabryce papieru „Miraków” w Jeziornie nastąpiło w sobotę. Bez pracy znajduje się 1200 robotników. Przyczyną wstrzymania pracy jest brak kapitału obrotowego przy magazynach pełnych towaru, na który nie można znaleźć odbiorców.

CENY ROPY.

Borysław, 9. listopada. (Tel. G. P.) Cena ropy trochę słabsza. Małe partie robiono 8. bm. po 171—173 dol. efektywnych za wagon ropy marki borysławskiej.

Firma „Nafta” dowierciła szyb „Zawisza Czarny” z przypuszczalną produkcją ponad 5 wagonów dziennie.

Cena gazów utrzymuje się na 3—3 i pół zł. za 100 m. kub.

„POLONIA” ODPOWIE ZA FAŁSZYWE WIEŚCI.

Warszawa, 9. listopada. (Tel. G. P.) Za świadome fałszywe rozszerzanie wieści o rzekomym nielegalnym kredycie rządowym, wydawnictwo „Polonia” w Katowicach zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

ZWOŁANIE REICHSTAGU PO 23. BM.

Berlin, 9. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj powrócił do Berlina z Ameryki prezes Reichstagu Loebe. Wkrótce zostanie zwołany konwent seniorów, który zajmie się kwestją zwołania Reichstagu. Jednak trudno spodziewać się zwołania Reichstagu przed 23. bm., ponieważ na 15. zwołany został kongres niemieckiej partii narodowej, a 16. kongres centrum.

WOJNA GŁOWA HISZPAŃSKO-NIEMIECKA ROZPOCZĘTA.

Berlin, 9. listopada. (Tel. G. P.) Według ostatnich doniesień z Madrytu, weszły w życie, od północy z niedzieli na poniedziałek rozporządzenia ekonomiczne rządu hiszpańskiego, zwrócone przeciwko Niemcom.

HERBATA RIEDLA

Z muzyki.

**Występ Piotra Raiczewa w „Fauscie”.
Koncert orkiestry Stow. „Gwiazda”.**

Lwów 9. listopada.

Wyborne z małymi wyjątkami przedstawienie opery wywołało w sobotę 7. bm. w szczelnie zapełnionej widowni teatru Wielkiego sporo zachwytów i serdecznych oklasków. Na lwia część zasłużyła rzetelnie artystyczna kreacja postaci Fausta, na którą złożyły się harmonijnie piękny, rzewny i szlachetnie zabarwiony tenor p. Raiczewa, umiejętnie prowadzona kantylena i — co zawsze spotęgować musi sumę dodatnich wrażeń — sympatyczna aparycja tego doskonałego śpiewaka, o tyle ponętniejsza, o ile stylowe i efektowne kostjomy (na lwowskiej scenie operowej rzadko się pojawiające) mogą się przyczynić do uwydatnienia wrodzonych plusów. — Szczegół to zresztą drugorzędny, zwążywszy, że piękna i artystyczna interpretacja partii Fausta wykazywała mnóstwo momentów (jak np. Cavatina w III. odsłonie lub współdziałanie w scenie pojedynku), do której dałyby się zastosować najpoważniejsze superlatywy. Przedewszystkiem podnieść wypada podkład uczuciowy w śpiewie p. Raiczewa i domieszkę poetycznych zwrotów, które nadają jego wykonaniu partii Fausta, zwłaszcza w scenie ogrodowej, niemal o roku porywającego audytorjum i wywołującego słuszenie dużo niemilknących objawów uznania.

Do znakomitej kreacji naszego gościa dostroiły się niektóre postacie, świetnie odtworzone przez naszych artystów. Na ich czele wymieniam Małgorzatę p. H. Lipowskiej i Walentynę w doskonałej interpretacji p. Fr. Schütza. W II. i III. odsłonie i tym razem wybiła się na plan pierwszorzędny postać wprost niezrównana: Marta Schwertlein p. Amalji Kaspro-wiczowej.

Całość wykonania „Fausta” zaliczyć można — stwierdzając również sukces doskonałego Siebla (p. M. Popowiczówna) — do najudatniejszych w bieżącym sezonie wieczorów operowych.

★

W niedzielę 8. bm. odbył się pod kierownictwem p. Kazimierza Abratówskiego popis amatorskiej orkiestry Stow. „Gwiazda”. Wzrastająca ilość członków tego zespołu instrumentalnego, program obejmujący, między innymi, symfonię Beethovenowską — więc poważny — i bardzo poprawny, jak na orkiestrę amatorską, sposób wykonania świadczyły pochlebnie o gorliwej pracy i umiejętności dyrygenta, a niemniej o znacznym zamiłowaniu do sztuki i staranności wykonawców. Podnieść wypada z uznaniem, że wykazująca sporo zrozumienia dla utworu klasycznego interpretacja I. symfonii Beethovena uwzględniała dość nienagannie zasadnicze wymagania na punkcie rytmiki i dynamiki, a równocześnie należy do obowiązków krytyki bezstronnej zaznaczyć, że pożądaną byłaby bardziej precyzyjna intonacja instrumentów smyczkowych. Wydoskonalenie wiele obiecującego tego zespołu amatorskiego do poziomu artystycznego jest „muzyką przyszłości”, lecz najważniejsza, że istnieją już fundamenty do tej „budowy”.

Wykonanie symfonii zaskarbiło dyrygentowi i zespołowi orkiestralnemu sporo oklasków, na jeszcze intensywniejsze objawy zadowolenia zasłużyła najlepsza w ramach niedzielnej produkcji interpretacja: wykonanie

Co mówi Nemo:**Ciekawej.**

Pytasz jak sędzia, patrzac w głab mej duszy
Dlaczego dzisiaj mam tak małe oczy?
Nie zawsze człowiek się wódka zaprószy.
Nie zawsze człowiek się winem zamroczy.

A więc ci duszy otworzę wierzeje,
Ażebym godny stał się twej opieki;
Gdy patrzę na to, co się w Polsce dzieje,
To mimowol! przymykam powieki.

Ciekawy konflikt węgiersko-czeski.

„Bank Słowacki” a budapeszteński „Bank dla komunikacji”.

Budapeszt, w listopadzie.
(b) W roku 1921 wypłacił „Bank Słowacki” budapeszteńskiemu „Bankowi dla komunikacji” na skutek omyłki dwieście tysięcy koron czeskosłowackich, zamiast sto tysięcy. Pomyłka została wykryta dopiero w rok później, poczem Bank Słowacki zażądał zwrotu sumy, pomyłkowo

wypłaconej. Atoli bank budapeszteński sprzeciwił się wypłacie tej sumy, wobec czego sprawa weszła na drogę sądową. Ostatecznie królewski trybunał w Budapeszcie uznał pretensje Banku Słowackiego za uzasadnione, zobowiązując Bank budapeszteński do zwrotu całej sumy.

Rosyjskie posterunki zagraniczne.

Ciekawy komunikat rządu bolszewickiego.

(Telefonemat „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 9. listopada.
Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki ogłosił komunikat, w którym oficjalnie zaprzeczy wiadomościom o rzekomym utworzeniu przez stanowisk „atache wjskowych” w Berlinie, Paryżu, Londynie i in. środo-

wiskach europejskich. Natomiast nastąpi utrzymanie „atachés wojskowych” w Rzymie, Teheranie (Persja), Koblulu (Afganistan) w Angorze, w Londynie. Wskazuje to wyraźnie na intencje sowieckie pod względem zbliżenia wojskowego.

Tydzień Akademika.

Lwów, 10. listopada.

Do Komitetów Loterii Akademickiej.

Rozsprzedaż biletów loterii akademickiej postępuje niezwykle szybko. Niektóre ośrodki bądź rozsprzedadły przeznaczone dlań bilety bądź mają je na wyczerpaniu.

Komitet główny loterii akademickiej w Warszawie prosi Komitety prowincjonalne, aby w wypadku braku biletów zwraca-

ły się do Komitetów Wojewódzkich po bilety. Komitety Wojewódzkie są proszone, aby obliczywszy dokładnie tę ilość biletów, które napewno rozsprzedadzą — pozostałą nadsyłały na żądanie tych mniejszych ośrodków loteryjnych, które zwrócić się po bilety.

Wszystkie bilety loteryjne muszą być rozsprzedane, żaden bilet nie może pozostać w Komitetach Loterii niesprzedany.

Raut reprezentacyjny.

(c) Raut reprezentacyjny Tygodnia Akademika, który się odbył w ub. sobotę w Kasynie miejskim ziścił w zupełności pokładane w nim nadzieje. Śmiało można powiedzieć, że był to pierwszy w obecnym sezonie na tak wysokim poziomie postawiony raut, który zgromadził liczną rzeszę najwytworniejszej publiczności naszego miasta. Wśród gości zauważyliśmy P. Wojewodę dr. Garapicha z małżonką, P. Gen. Malczewskiego, P. Gen. Thulliego, P. Prezydenta Czerwińskiego, I. M. Panów rektorów Porębowicza, prof. dra Moraczewskiego i wielu innych przedstawicieli elity lwowskich sfer obywatelskich i towarzyskich. Pleć piękna zwracała uwagę efektywnymi i prawdziwą rewję najnowszej mody stanowiącymi strojami, wywołując szczerzy podziw estety z otoczenia męskiego. Repertuar taneczny zadowolił chyba najwybredniejszych miłośników kunsztu tanecznego — tradycyjny kadryl postawił około 100 par na sali. Orkiestra

symfoniczna 19 pp. wywiązała się w zupełności ze swego zadania. Bufet mógł istotnie służyć za wzór organizatorom wszelkich tego rodzaju imprez. Dzięki zarówno nadzwyczajnej obfitości, jak i sprawności obsługi, jak wreszcie niebywałej taniości, otaczały go przez całą noc tłumy żądnych posiłku, bo strudzonych „gorliwą” pracą na posadzce ta-necznej.

★

KONCERT CHÓRÓW AKADEMICKICH.

Koncert chórow akademickich odbędzie się w piątek, 13. bm. w sali Tow. Muzycznego (kinoteatr Apollo), początek o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia w przed-sprezdaży w składzie nut p. Seyfarta (ul. Akademicka) codziennie, oraz w dniu koncertu przy kasie od godz. 6 wiecz.

★

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ.

Dziś (wtorek, 10. bm.) dalszy ciąg turnieju piłki nożnej, rozgrywanego z okazji

NADESLANE

Dr. MEISELS

powrócił i przyjmuje w chorobach dzieci od 3-5.

CZARNECIEGO 3. Tel. 15-30.

Tygodnia Akademika i za inicjatywą Komitetu T. A. o ufundowaną przez niego nagrodę wędrowną. Dzisiaj match Uniwersytetu Weterynaryjnego, początek o godz. 14.30 na boisku Cytadela 19 pp., w sobotę zaś tj. 14. bm. zawody finałowe między zwycięzcami obu poprzednich rozgrywek i wręczenie nagrody ostatecznym zwycięzcom.

★

LOTERIA TYGODNIA AKADEMIIKA.

Sprzedaz losów loterii Tygodnia Akademika odbywa się w dalszym ciągu codziennie przy stolikach na rogach ulic i placach publicznych — cena losu 50 gr. — stosunek pełnych do pustych, jak 1 : 5. Wygrane fanty wydaje się codziennie w lokalu loterii przy ul. Romanowicza 13, parter. Efektowną wystawę fantów loteryjnych oglądać można cały dzień w namiocie wystawowym na pl. Akademickim.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

W imieniu Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza we Lwowie, mam zaszczyt przesłać Wielce Szanownej Redakcji **najgorętsze podziękowanie za umożliwienie działalności Komitetowi** przez ogłaszanie codziennie licznych komunikatów, oraz za spowodowanie tak podniosłego nastroju wśród społeczeństwa lwowskimimi artykułami.

Wysoce cenna współpraca Wielce Szanownej Redakcji z Komitetem Obywatelskim spowodowała przedewszystkiem, że uroczystość lwowska wypadła imponująco, a ludność całego miasta w pełnym skupieniu, czci i hołdzie dla Symbolu Męstwa i Zwycięstwa, brała czynny udział w uroczystości.

Prezes Komitetu Wykonawczego:
Thullie Jan
generał dywizji.

Stabilizacja posterunkowych policji państw.

Wymagana 2-letnia służba.

Warszawa, 10. listopada.

Z pośród funkcjonariuszów policji państwowej (posterunkowych i starszych posterunkowych) zostaną ustaleniu w służbie państwowej jedynie ci, którzy posiadają conajmniej 2-letnią służbę w policji państwowej i ukończyli z pomyslnym wynikiem szkołę policyjną lub złożyli egzamin fachowy w charakterze eksternów.

Od tego ostatniego warunku zostaną zwolnieni ci wszyscy, którzy pozostają w służbie policyjnej bez przerwy conajmniej od 2 lat (od 1 kwietnia 1925 r. wstecz) i posiadają dobre kwalifikacje.

Rosja chce zalać naftą Włochy.

Wzmoczenie produkcji w roku bieżącym.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 9. listopada.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki zatwierdził **nowy plan prowadzenia przemysłu naftowego w r. 1925/26.** Produkcja ropy naftowej ma wynieść 513 milionów pudów, czyli o 95 milj. pudów więcej, niż w roku ubiegłym. Norma ta znacznie przewyższa produkcję przedwojenną. Eksport będzie skierowany przeważnie do krajów wschodnich, oraz do Włoch.

Na cele wzmoczenia wydajności przemysłu naftowego rząd sow. wyznaczył 110 milj. rubli zł.

(Cały przemysł naftowy — jak wiadomo — jest upaństwowiony).

trudnej i popisowej uwertury Rossini'ego „Wilhelm Tell”.

Na podstawie udanych w całości rezultatów niedzielnego poranku można mówić o rozwoju ustawicznym tego zasługującego na poparcie zespołu amatorskiego.

Fr. Neuhäuser.

Sensacyjne wykrycie fałszerzy banknotów.

Warszawski „fabrykant“ dokumentów zdołał umknąć.

Przygoda pana Sternfelda z nadobną „mienniczką“ — W pociągu i w hotelu. — Dwa paszporty zdradziły fałszerzy. — „Fabryka“ kwitła doskonale i zatudniała szeregi agentów.

Lwów, 10. listopada.

(—). Przed kilku dniami do konsulatu francuskiego zgłosił się niejaki Manuel Sternfeld celem uzyskania wizy na dwu paszportach wystawionych przez starostwo w Buczaczu na nazwisko Erykmana, właściciela wytwórni octu, oraz z Podhajec na nazwisko Izaka Piwnicy, właściciela realności.

Sekretarka konsulatu p. Olizar zauważyła, że na obu dokumentach (wystawionych przez 2 starostwa), jest ten sam podpis „Węzyk“.

O spostrzeżeniu tem doniosła konsułowi, który odniósł się do Województwa. Sekretarz Wojew. dr. Piwocki zawiadomił Ekspozyturę śledczą, która wszczęła natychmiast dochodzenia.

Wkrótce

ujęto Sternfelda,

który zeznał, że jadąc z Warszawy do Lwowa, w pociągu zawarł znajomość z pewną żydówką, która oświadczyła, że nazywa się Estera Sternfeld i jest zapewne jego krewną. Po przybyciu do Lwowa zamieszkali w hotelu „Pod Trzema Murzynami“, gdzie zawarli bliższą znajomość.

Następnego dnia rano Sternfeldowa wyszła z nim na miasto i po drodze uprosiła go, aby udał się do konsulatu francuskiego celem uzyskania wizy na paszportach, które mu wręczyła. Sternfeld udał się do konsulatu, gdzie te paszporty zakwestjonowano.

Rozpoczęto poszukiwania za Sternfeldową, którą przedwczoraj

ujęto w Krakowie.

Odstawiono ją do Lwowa do Ekspozytury, gdzie okazało się, że nazywa się ona Estera Kopper, mieszka stale w Warszawie. Przyznała się ona do wręczenia paszportów Sternfeldowi, tłumacząc, że otrzymała je od niejakiego Scheinberga.

Stwierdzono, że mąż jej trudni się od szeregu lat

fałszowaniem dokumentów

i pieczętek, za co już był karany. W chwili, gdy policja warszawska chciała go aresztować, Kopper znikł ze swego mieszkania przy ul. Muranowskiej 37 i wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Na podstawie rewizji stwierdzono, że w mieszkaniu jego znajdowała się „fabryczka“ dokumentów i pieczętek

na wielką skalę. Ostatnio Kopperowie trudnili się wyrabianiem fałszywych paszportów dla młodych ludzi, którzy przed poborem wojskowym uciekali za granicę, oraz dla wszelkiego rodzaju podejrzanych elementów, które z rozmaitych względów chciały nielegalnie opuszczać kraj.

„Fabryka“ ta zatrudniała znaczną ilość agentów, rozsianych po całej Polsce, którzy zamawiali klientów.

Aresztowanych Sternfelda i Kopperową odstawiono do sądu karnego we Lwowie, zaś za Kopperem i jego współpracownikami wszczęto dalsze poszukiwania.



KRÓL SZACHISTÓW W BERLINIE.

Mistrz światowy w grze szachowej, Capablanca, miał w Berlinie większe szczęście, niż w Warszawie. Gdy w Warszawie na 30 partij wygrał 15, przegrał 3, a nie dokończył 12 — to w Berlinie na 30 partij wygrał 19, przegrał 1, a 10 skończył na remis. 37-letni Kubańczyk, Capablanca, wysoki, o młodym wyglądzie, prowadzi grę ze spokojem i zimną krwią, przy dużej szybkości. Prasa niemiecka, uwzględniając silnych przeciwników, z jakimi miał do czynienia Capablanca w Berlinie, uważa jego wynik za wspaniały, a godny „króla szachistów“. Capablanca przybył już do Moskwy, gdzie zmierzy się ze swym rywalem, dr. Laskerem.

Jak wygląda w świetle prawdy sprawa Sanatorium Dluskiego w Zakopanem?

Wyjaśnienie p. dra Marjana Lindego

(O naszym korespondenta.)

Zakopane, 8 listopada.

Korzystając z pobytu mojego w Zakopanem, prosiłem Dra Marjana Lindego o parę wyjaśnień na temat spraw poruszanych ostatnio wielokrotnie w prasie.

Przedewszystkiem sprawa Sanatorium dawniej Dluskiego, o którego nabycie — jak wiadomo — zabiegali i zabiegają rozmaici reflektanci, a między nimi nasz Rząd przez Dyrekcję służby zdrowia w Warszawie.

— Bardzo jestem wdzięczny, że mi dajecie Panowie sposobność wypowiedzenia się a zarazem odparcia rozmaitych zarzutów, robionych mi publicznie. Odczuwałem to, że opinii publicznej należą się pewne wyjaśnienia.

— Interpelacja wniesiona w Sejmie mówi o chęci Pana „wkręcenia“ Sanatorium rządowi.

— Tak się przedstawia to „wkręcenie“. Zostałem pismem Dyrekcji służby zdrowia z 22-go sierpnia Nr. Z. H. 4738/25 (tutaj pokazał mi p. Linde oryginał) proszony o przedstawienie warunków przelania swoich udziałów na Rząd. Na to odpowiedziałem

ofertą pisemną 14 września. W ciągu rozmów oświadczyłem, że przyjmuję oszacowanie oficjalnej komisji ekspertów wysłanej do Zakopanego, ponadto akceptuję spłatę w ratach w ciągu kilku lat była mowa 4—5 lat), z czego pierwsza rata miała być płatna dopiero w styczniu 1926 r., podczas gdy Sanatorium oddawało się rządowi natychmiast po podpisaniu układu, tj. w ciągu września lub października br. Nie wiem, czy to moje obywatelskie stanowisko można nazwać „wkręceniem“ Zakładu rządowi?

— A jak dzisiaj stoi sprawa z rządem?

— Ponieważ rząd nie doprowadził sprawy do końca, przestałem się tem interesować: wiem tyle, że zarówno p. Premier, jak p. Min. Raczkiewicz i dr. Wroczyński są gorącymi zwolennikami mojej nabywcy. A i ja osobiście bardzo zabiegałem o to, bo pragnąłem gorąco, by to piękne Sanatorium, rozbudowane,

przezemnie (wystawiłem tutaj 7 budynków murowanych gospodarczych) dostało się w silne ręce, dające gwarancję nie tylko należytego prowadzenia, ale i dalszej rozbudowy. Dr. Wroczyński przemawiając 3 bm. na otwarciu Domu Zdrowia nauczycielstwa naszych szkół powszechnych w Zakopanem podniósł, że w Polsce umiera rocznie na gruźlicę 60.000 osób; następnie, że stale 500.000 osób dotkniętych jest u nas na tę straszną chorobę, a miejsc do leczenia w całej Polsce, tj. we wszystkich szpitalach, sanatoriach itd. jest zaledwie 80 do 100.000, czyli, że 400.000 gruźlików chodzi samopas, nie mając nawet miejsca, gdzieby mogli przeprowadzić racjonalną kurację.

— Przepraszam, że zadam może drażliwe pytanie: któreś z pism podniosło, że Pan nabył Sanatorium za pieniądze P. K. O.

— Otóż stwierdzam, że Sanatorium przeszło w moje ręce w r. 1921 na wiosnę, za moje fundusze zagraniczne i że moje zasoby zagraniczne poszły również na rozbudowę Zakładu, remont kapitalny, odczyszczenie, uzupełnienie inwentarza itd. Stwierdzam dalej, że od początku istnienia P. K. O. z żadnych kredytów nie korzystałem. Dopiero w kwietniu 1925 roku pod zastaw moich efektów zagranicznych, udzielono mi pożyczki lombardowej, zupełnie oczywiście zabezpieczonej. Zdałem mi się, że według pojęć ogólnych, nie nazywa się zastawu „kredytem“. Powiadam, że stało się to zresztą dopiero w r. 1925, a Sanatorium jest w moich rękach od wiosny 1921 r.

Tak wyglądają te ścisłe informacje pewnej prasy, polującej na chwilową sensację.

— A sprawa listu gwarancyjnego P. K. O.?

— Tak jest, dano mi gwarancję na pożyczkę 10.000 funtów, zaciągniętą przezemnie w Londynie. Wiele hałasu o nic. Przedewszystkiem pożyczka została w terminie zlikwidowana tak, że P. K. O. nie miała z tego powodu żadnych nieprzyjemności, ani oczywiście żadnych strat. Rozwinęła się natomiast dyskusja na temat, czy Prezes P. K. O. miał prawo dać taką gwarancję? P. Premier — o ile wiem — otrzymał w swoim czasie wyczerpujący wywód prany z konkluzją, że Prezes P. K. O. na podstawie statutu ma prawo do tego. Inne domysły w związku z tą sprawą są fantazją ludzi złej woli. Zresztą mam nadzieję, że doczekamy się odpowiedzi p. Premiera na interpelację sejmową, więc nie uprzedzajmy faktów.

— Jakże są zamiary Pana obecne w związku z Sanatorium?

— Mam szczerzy zamiar uruchomienia w najbliższym czasie: robię starania, będę się bardzo cieszył, jeżeli mi się uda zamiar zrealizować.

Po zwiedzeniu dokładnem Zakładu, gdzie miałem sposobność stwierdzenia, w jak wzorowym porządku Sanatorium jest utrzymane, podziękowałem gospodarzowi za tych parę wyjaśnień, które mi się dzieje z Czweltnikiem.

K. R.

Tragedja emigrantów pałestynskich.

Odessa w listopadzie.

(+) Wedle otrzymanej tu wiadomości do Persji przybyło kilkudziesięciu „chaluców“ czyli żydowskich wychodźców do Palestyny. Jest to reszta grupy złożonej z 500 ludzi, którzy z Kijowa ruszyli do „ziemi obiecanej“ odbywając drogę przeważnie pieszo. Wielka ilość z nich padła po drodze z wycieńczenia, kilkunastu rząd sowiecki wysłał na Sybir lub uwięził w Baku. Sowiety żądają wydania i tej szczupłej garstki, która zdołała się przedrzeć do Persji, podczas gdy organizacje sjońskie zabiegają o uznanie ich za zbiorów politycznych.

Opanowanie morza i rzek otwiera przed Polską nowe widoki rozwoju. Donosie zadania Ligi morskiej i rzecznej.

Lwów, 10. listopada.

(jp.). Kwestja rozbudowy naszych portów, stworzenie floty opanowania morza i regulacji rzek, jest nader ważną ze względów politycznych jak i ekonomicznych. Flota morska może nas łączyć w najracjonalniejszy sposób ze światem, zaś

splawne rzeki

są bezwarunkowo **najtańszym środkiem komunikacyjnym.**

Celem zorganizowania całego społeczeństwa w akcji tworzenia naszej floty morskiej i rzecznej, budowy portów, oraz regulacji rzek i potoków — powstała już w r. 1919 w Warszawie „Liga morska i rzeczna”, której prezesem i organizatorem jest komandor **Pistel**, znany we Lwowie z odczytów propagandowych Ligi.

Żeby jednak Towarzystwo mogło istotnie służyć swoim celom, na to potrzeba, aby **całe społeczeństwo żywo zaiste zerwało się i wzięło udział w akcji Towarzystwa**, żeby wszyscy obywatele Rzeczypospolitej przystąpili na członków Ligi morskiej i rzecznej, podobno jak do Ligi obrony powietrznej.

Celem nawiązania bliższego kontaktu z prasą i społeczeństwem odbyło się w niedzielę posiedzenie Ligi w czytelnicy hotelu Krakowskiego, w którym prócz członków zarządu L. M. i R. wzięli udział reprezentanci prasy lwowskiej, sier handlowych, wojskowych itp.

Prezes Ligi lwowskiej **dr. Gluziński** w rzeczowej przemówieniu skreślił cele i zadania Ligi, wskazując jej doniosłe

znaczenie praktyczne.

Zarówno sfery handlowe, jak i rolnicze są bezpośrednio zainteresowane w budowie dróg wodnych jako taniego środka komunikacyjnego, zwłaszcza, że Polska jako kraj tranzytowy, może przez rozbudowę dróg wodnych nawiązać bardzo korzystne stosunki z państwami ościennymi. Mówca podniósł, że w pierwszej linii **państwa bałtyckie** okazują skłonność do przyłączenia się do naszej akcji.

Delegat Centralnego Związku war-

szawskiego p. **Taworski** przedstawił dotychczasową akcję Ligi, oraz korzyści, jakie ona daje swym członkom w formie rozmaitych **zniżek taryf** i opłat przy korzystaniu ze statków pobytu na polskiej plaży itp.

Prof. **Ślonecki**, delegat Kuratorium wskazał na potrzebę zainteresowania **młodzieży szkolnej** celami i akcją Ligi, przyczem zaznaczył, że w projekcie są **wycieczki krajoznawcze drogą wodną.**

Następnie w dyskusji, która się rozwinęła nad najskuteczniejszymi sposobami realizacji celów Ligi, za-

bierali głos pp. **Targowski, dr. Trawiński**, oraz reprezentanci prasy.

W ciągu dyskusji podkreślono, że Liga jest **stowarzyszeniem zupełnie apolitycznym** i ma wyłącznie cele ogólnopolskie, oraz ekonomiczne na oku. Wpisowe na członka Ligi wynosi **3 zł.**, wkładka miesięczna **1 zł.** Członkowie korzystają ze wspomnianych wyżej udogodnień, nadto otrzymują organ Ligi, badrze pięknie redagowane czasopismo ilustrowane „**Morze**”, które zaznajamia czytelników z całokształtem akcji i zadań Ligi Morskiej i Rzeczej.

W Bolszewji coraz więcej warjatów!

„Bo paraliż postępowy, najcierwieńsze trafi głowę!..” — **Pijaństwo główną przyczyną zastraszającego wzrostu chorób umysłowych.**

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 9 listopada. Z Moskwy donoszą: Zakończono tu obrady wszechrosyjskiego zjazdu lekarzy - psychiatrów. Zjazd jednogłośnie stwierdził **wprost zastraszające rozmiary wzrostu chorób psychicznych w Bolszewji**, a w szczególności **paraliżu postępowego.**

Do wzmocnienia się tych chorób w znacznej mierze przyczynia się epidemiczny charakter **pijaństwa.**

gdyż alkoholicy — wedle opinii Zjazdu — wykazują obecnie do **10 proc. zachorowań psychicznych.**

Równocześnie stwierdzono, że pomoc lecznicza dla umysłowo chorych prawie że nie istnieje, gdyż zaledwie **5 proc. ogólnej ilości zarejestrowanych chorych** korzysta ze szpitali dla obłąkanych, a większość warjatów — zwłaszcza na prowincji, zażywa całkowitej „swobody”.

Skandaliczny proces w Berlinie.

60 kobiet na ławie oskarżonych.

Berlin, w listopadzie.

(+) W Berlinie odbył się niedawno olbrzymi proces na tle skandalicznym. W roli oskarżonych występuje **60 kobiet i dziewcząt, obwinionych o spędzanie płodu.** — W mieszkaniu pewnej **akuszerki**, już nieraz karanej za zbrodnię przeciw kielkującemu życiu, znaleziono **350 adresów ko-**

biet. To doprowadziło tyle niewiast na ławę oskarżonych. Rozprawa zakończyła się wśród histerycznego płaczu i omdlenia szeregu oskarżonych. Główną winowajczynię, akusz. Schmidtową skazano na **2 lata więzienia.** trzy jej klientki dostały po 3 miesiące, 37 po siedm tygodni.

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 11. XI 1925.

LOUIS DE ROBERT.

A N A N K E.

Pani Morissot, pierwsza z kobiet odznaczona muzyczną premją rzymską, słynna kompozytorka „Berenice” przybyła z mężem swym do wspólnej ich posiadłości w Biarritz. Był piękny poranek kwietniowy. Pan Morissot z okien swego gabinetu patrzył oczarowany na ukochany trawnik przed domem i wspaniałe drzewa gęstą spowite zielenią.

Był to człowiek wysmukły o sympatycznym wyrazie twarzy, stale uśmiechnięty, trzymający się na uboczu... jak przystało na męża artystki znakomitej.

Gdziekolwiek się ukazali na wielkim świecie, ona była zawsze olśniewającą kobietą o magnetyzującym spojrzeniu przepaścistych oczu, otoczoną rojem wielbicieli, na pierwszym planie. On zaś zmieszany z przeciętnym tłumem, przyćmiony jej blaskiem, gdzieś u szarego końca stołu, wpatrzony w nią jak w promienną swą gwiazdę.

Dziesięć lat miało od chwili, gdy raczyła przyjąć go za towarzysza życia swego i do dziś dnia nie otrząsnął się z podziwu nad nią i zachwyty.

Nieraz mówiła mu:

— Jakże mnie ucisza twoje przywiązanie pełne prostoty!

I słowa te, tak napozór czule, były miarą faktyczną istniejących w osobowościach ich kardynalnych różnic — ergo duchowego odosobnienia.

To też, jak miernym, jak mocno przymgłonym pan Morissot czuł się u boku swej żony, jak banalnym i mało znaczącym przy tej istocie w pełni blasku fizycznego, w ogniu inteligencji, talentu i sławy.

Milczący przeto, gorejący jednak cichem, bezgranicznym do niej przywiązaniem żył w jej cienia orbicie — właściwie będąc jej cieniem tylko.

Nagle w ciszy, zalegającej wille, na górnym piętrze, gdzie pani Morissot urządziła sobie rodzaj „studio” dla swego wyłącznie użytku, rozległ się hałas przewróconego sprzętu, a jednocześnie tępy odgłos, upadającego ciała.

— O, Boże mój — szepnął pan Morissot — byleby Lucia...

W kilka minut później był już w „studio”. Drugimi drzwiami ze służbowego pokoju wpadła również i panna służąca.

— To nic — przywitała ich pani Morissot, którą zastali siedzącą na sofie.

Była hlada bardzo, gdy mówiła dalej: — Chciałam dostać nuty z tej półki najwyższej, stanęłam na krześle, ale się poślizgnełam...

— Upadłaś... uderzyłaś się... Zawsze potwarzam, że posadzki są za śliskie... Ot i

wypadek. Boli cię... nie ruszaj się... widzisz, utykaś... siedź spokojnie, moja najdroższa...

— Ależ to nic, przejdzie — mówiła pani Morissot.

— Estelko, pomóż mi... trzeba zdjąć pończochę... a co, nie mówiłem... wywichnięcie... Musisz z tydzień poleżeć w łóżku. Co za przykrość!

— Zostawcie mnie w spokoju. O jakże się przestraszyłam.

— Byleby tylko nie było gorszych następstw. Jak się czujesz wogóle?

Pan Morissot był mocno zaniepokojony. Po 10 latach bowiem zawiatała doń nadzieja ojcostwa. Chciał się upewnić czy upadek nie pociągnie za sobą fatalnych komplikacji. Lecz żona uspokoiła go. Dobrze się czuje. Wprawdzie ma jakiś tępy ból w okolicy nerek, ale prawdopodobnie z daremnego wysiłku utrzymania równowagi.

W godzinę potem pani Morissot leżała w łóżku. Obok niej siedział doktor, którego mąż zasypywał pytaniami.

— Jakież komplikacje? — pytał doktor, — czyż pani Morissot ma cukrową chorobę?

— Ach, nie, doktorze — podchwycił pan Morissot — tylko, że... oczekujemy maleństwa. W tej dziedzinie boję się powikłań.

— Nie przypuszczam... — odparł doktor — spodziewam się, że nie. A zresztą za kilka dni przekonamy się.

Nowy pierwiastek.

Dei mangan.

Praga, w listopadzie.

(+) Ciescy uczeni, prof. H yrov ky i dr. D ijsk zdołali odkryć nowy pierwiastek, 75 z rzędu, należący do grupy manganowej i wydobywany wprost z manganu. Pierwiastek ów otrzymał nazwę dei mangan. Dane czeskich uczonych zaprzeczają twierdzeniom niemieckich chemików T. ck. 'go Berga i Nodacka, którzy niedawno ogłosili, że udało im się znaleźć ów pierwiastek.

Zywa kobieta pod kamieniem grobowym.

Berlin, w listopadzie.

(+) W Ismaning koło Monachjum ówka jednego z gospodarzy pomagać matce w umocowaniu wieńca na grobowcu, stanęła na płycie podważała nagrobek, który spadł, przywalając ją swym ciężarem. Nieszczęśliwa znalazła śmierć akurat w dniu zaduszny.

Ostrożnie z hypnotyzmem!

Wiedeń, w listopadzie.

(+) W styryjskim mieście Leoben na polecenie prokuratorji areztowano lekarza dr. Rudolf Weissa z Morawski i Ostrawy z ciężkie uszkodzenie ciała. Dr Weiss jeszcze w czasie wojny miał wyłdy i odczyty o hypnotyzmie, podczas których wykonywał eksperymenty na łuchaczach. W następstwie kilka osób poważnie zachorowało. — Fakt ten jest jeszcze jednym potwierdzeniem zasady, że z hypnotyzowaniem należy być bardzo ostrożnym.

NADEŚLANE.

Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
LWÓW, pl. GOŁUCHOWSKICH.

Po odejściu doktora, pan Morissot przypomniał sobie, że zauważył w „studio” wyciągnięte szuflady biurka, w którym żona miała papiery osobiste. W obawie przed ciekawością służby, pośpieszył na górę.

Już zamierzał szufladę zamknąć, gdy rzucił mu się w oczy charakter pisma przyjaciela ich Chevillon, słynnego poety. Kilka arkusików papieru szczerze zapisanych leżało w nieładzie. Najwidoczniej Lucia przeglądała je bezpośrednio przed wypadkiem.

Pan Morissot ciekawością zdjęty, wziął jedną z kartek do ręki i zaczął czytać. Nagle drgnął. Wzrok mu się zamglił. Tchu mu zabrakło. Jednak czytał dalej.

— — — — —
— — — — —
— — — — —
— — — — —
— — — — —

Dwie grube lzy stoczyły się wolno po śmiertelnie białych policzkach.
— O, Boże, dlaczego to biurko było otwarte? Dlaczego uległ ciekawości? Wszakże nie potrafi być bohaterem, umie tylko kochać ją i podziwiać w milczeniu, — „uciszając ją swym przywiązaniem pełnym prostoty”.

Ona zaś na skrzydłach fantazji szybowała po nieznanym mu przestworzach, gdzie z równymi sobie spotykała się duchami, by, zmęczona, wracać do niego cichego i pokornego stróża domowego ich ogniska...

Sztuka, talent, czyż nie inne przysługują im prawa?

Straszliwe skutki nierozsądnego „żartu“

Piekielny pomysł dwu studentów hiszpańskich.

Ohydne widmo w oknie wagonu kolejowego. — Dwa trupy i troje szaleńców - oto plony „żartu“.

Madryt w listopadzie.

Pisma hiszpańskie z dni ostatnich donoszą o wstrząsającej nerwami historii, która wydarzyła się w wagonie kolejowym jednego z pociągów kursujących między Madrytem a Kadyksem.

Oto szczegóły tego zaiste straszliwego zdarzenia: W jednym z przedziałów II. kl. pociągu, zdążającego z Kadyksu do Madrytu, jechało pięć osób, a mianowicie dwóch księży i trzy panie. Ponieważ podróż dłużyła się i wreszcie zapadła ciemna noc, przeto towarzystwo zabawiło się rozmową, która wkrótce zesłała na rozmaite niesamowite historie, legendy, podania, gadki o strachach itp. Mówiono właśnie o straszylde, które zwykle ukazują się nocami w okolicach Saragossy w postaci kościotrupa, jedna zaś z pań utrzymywała stanowczo, że widmo to istnieje naprawdę i że ukazanie się jego zwiastuje niechybną śmierć. Szkielet ów, wedle podania krążącego wśród ludu podmiejskiego, ma być kościem jednego z pułkowników francuskich, umęczonego w straszliwy sposób przez gerylasów hiszpańskich w czasie oblężenia Saragossy, a to z powodu znęcania się przezeń nad ludnością okoliczną.

W chwili, kiedy owa pani skończyła swoje opowiadanie, stała się rzecz potworna: Oto za oknem wagonu ukazała się trupia czaszka, która poczęła stukając kościem czołem o szkło, dobywać się gwałtownie wśród podskoków do wnętrza „coupé“. Skutek straszliwego widoku był okropny: Jeden z księży, jak się okazało później chory na sarce, oraz jedna z pań, o zoba starsza i schorowana, padli natychmiast martwi na ziemię, dwie zaś panie i drugi ksiądz oszaleli wprost z przerażenia, rzucili się na korytarz, alarmując przerażającym krzykiem współtowarzyszy podróży.

Zatrzymano momentalnie pociąg w pustym polu i przeprowadzono doraź-

Wszechświatowej sławy artystkę czyż podobna zwykłą przeciętną oceniać miarą...

W kilka dni potem zjawiała się w mieszkaniu pp. Morissot waga dziecina, która po paru godzinach życia, nie wydawszy głosu, zasnęła snem wiecznym.

P. Morissot przyglądał się chłopczykowi oddany na pastwę bolesnych uczuć. Gdyby to dziecko zostało przy życiu i naturalnym, instynktownym, synowskim ruchem, ku niemu — ojcu?!... wyciągało ramiona, co by odpowiedział niewinnemu dziecku? Czyżby się zdobył na trochę uczucia i troskliwości? Ach nie mógłby go kochać i nie był bohaterem!

Przeto pochwalony niech będzie ten szczególny przypadek, błogosławione — „Ananke“ niezbadane drogi!

Nazajutrz pan Morissot siedział w aucie z maleńką błękitną trumienką na przedniej ławeczce. Był sam z chaosem szarpających myśli. U bramy cmentarnej spotkał go grabarz. Ostrożnie zanieśli trumienkę do przygotowanej mogiły. Spełniwszy ten ciężki obowiązek pan Morissot wolnym krokiem poważnym z stygmatem tego bólu na bladej twarzy wrócił do domu.

Pozostał na swej znikomej placówce u boku istoty będącej u szczytu olśniewającego powodzenia, mogącej pozwolić sobie na wszystko, albowiem nie miał siły przestać ją kochać, ani też powiedzieć — że on — mąż, ma oczy — otwarte.

Tłum. F. M.

ne śledztwo, które wykazało co następuje: W „coupé“ przylegającym do przedziału zajmowanego przez księży i owe panie, jechało dwóch studentów medycyny, wiozących ze sobą rozebrany na części szkielet, używany do studjów anatomji. Nierozsądni owi młodzieńcy posłyszeli rozmowę prowadzoną w sąsiednim przedziale i wpadli na iście piekielny pomysł nastrożenia swych współtowarzyszy podróży. W tym celu zatknęli na łaskę o zakrzywionym końcu trupa czaszkę i rozpoczęli nią pukać do okna przy-

ległego przedziału. Skutek był zarówno natychmiastowy, jak okropny. Okazało się mianowicie, że oprócz owych dwóch momentalnie zmarłych osób, ksiądz i owej starszej pani, reszta podróżnych jadących w owym przedziale doznała tak silnego szoku nerwowego, że istnieje bardzo mała nadzieja przywrócenia ich do zdrowia. Na razie musiano nieszczęśliwych podróżnych umieścić w Zakładzie dla chorych umysłowo. Obu autorów zbrodniczego żartu aresztowano.

Bandyta Zinzin postrachem gór Jura.

Krwawa zemsta na córce piekacza.

Paryż w listopadzie.

We francuskich górach Jura ludność kilku wiosek zostaje od kilku tygodni pod terrorem młodego kowala, zwanego Zinzin. Kiedy przed rokiem piekarz Humbert odmówił mu ręki córki, Zinzin

postrzelił ojca i córkę

i skazany został na 8 miesięcy więzienia. Wypuszczony poprzedził zemstę wszystkim mieszkańcom, uciekł w góry i stamtąd

napada na podróżnych,

rozbijając po drogach, atakuje nawet ludzi po domach. Niedawno zakradł się do domu, którego właściciel wyje-

chał na dłuższy czas i tam mieszkał ze swoją kochanką przez kilkanaście dni.

W ostatnim tygodniu napadł na mieszkanie niedoszłego teścia i stoczył z mieszkańcami

formalną bitwę,

po której jednakże rejtował. W drodze napotkał pannę Humbert i niebezpiecznie postrzelił ją w pierś, jak również jej kuzyna.

Wystraszona ludność nie wychodzi z domów bez broni. Policja aresztowała kilku mieszkańców, podejrzanych o pomaganie bandycie.

Największe pieczary świata.

Znaleziono je „naturalnie“ w Bolszewji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 9. listopada.

Z Moskwy donoszą: Naukowa wyprawa sowiecka wykryła największe na całym świecie pieczary podziemne. Znajdują się one na Uralu, a wśród ludu tubylczego znane są pod nazwą „pieczar kungurskich“.

Ciągną się one w znacznej głębokości we wnętrzu masywu górskiego zajmując przestrzeń przeszło 30 wiorst (tj. około 32 klm.). Dotychczas-

sowe badania obejmują zaledwie obszar 5-wiorstowy, licząc od wejścia. Między in. w czasie prac wykopaliskowych znaleziono resztki prototypu dzisiejszego konia. Szkielet tego prakonia bardzo podobny do konia typu obecnego, różni się tylko tem, że posiada garb podobny do wielbłądziego.

Postanowiono kontynuować dalsze badania wnętrza podziemia kungurskiego.

W Bolszewji jest za dużo „niedźwiedzi“!

Straszna plaga misiów nawiedziła rozległe obszary Rosji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 6. listopada.

Z Wytegarska donoszą: Nasz region, oraz cały powiat łódzki, nawiedzony został plagą niedźwiedzi, które licznymi stadami obsadziły pola i doszczętnie niszczą wszystko, co spotkają w swym zwycięskim po-

chodzie na miasta. Terroryzują również ludność. O rozmiarach tej niebywałej plagi można mieć wyobrażenie z tego, że w jednej tylko wsi w czasie oblawy zabito aż 20 niedźwiedzi. Ludność zwróciła się do rządu z prośbą, o rychłą pomoc.

Panowie w kolorowych bucikach.

Na'nowszy wybryk mody.

Paryż, w listopadzie.

W paryskim świecie mody rodują się pomysły, lansowane przez osoby, chcące zwrócić na siebie

uwagę. Do takich wybryków zaliczyć należy nowe kapelusze ze złotej lub srebrnej koronki, małe i mocno zachodzące na głowę,

przybrane po obu stronach ptakami rajskimi, rozpiętymi na szerokość jednego metra.

Tak przybrana dama musi mieć koło siebie dużo wolnego miejsca, a sąsiedowanie z nią w teatrze czy na koncercie nie musi należeć do przyjemności.

Ekstrawagancją w dziedzinie mody męskiej są znowu trzewiki na barwnych, czerwonych czy niebieskich obcasach.

Niektórzy eleganci o wątpliwym guście noszą nawet całe buciki z wielokolorowej skóry.

Straszliwy czyn obłąkanej.

Dospała do herbaty trucizny. Wiedeń, w listopadzie.

(B) Dwójdrożnych dzieci restauratora Werniera padło ofiarą straszliwego czynu obłąkanej. Oo Weningerowie wybrali się do pobliskiej wsi na wesele, zostawiając dzieci pod opieką

zaufanej służącej.

Można sobie wyobrazić zrażenie i szczęśliwych rodziców, gdy w ósmym domu, ujrzała swoje dzieci: 8-letniego chłopca i 5-letnią dziewczynkę, wijących się

w straszliwych kurczach.

Służąca zaś zniknęła bez śladu. Wezwany natychmiast lekarz stwierdził, że dziećmi ugryzła żaba. Wszelka jednak pomoc okazała się daremna i dzieci wkrótce zmarły wśród okropnych męczarni. Okazało się później, że służąca

w przystępnie szafu

nasypała trucizny do herbaty przeznaczanej dla dzieci. Następnie zbiegła i ukryła się w piwnicy domu, w którym mieszkała jej ciotka.

Założenie związku magików w Budapeszcie.

Jest to jeden z licznych związków europejskich.

Budapeszt, w listopadzie.

(B) Przed kilku dniami odbyło się w Budapeszcie pierwsze zgrupowanie nowo założonego związku magików węgierskich.

Statuty związku zyskały aprobatę ministerstwa spraw wewnętrznych. Związek magików węgierskich pozostaje w ścisłym kontakcie z wszystkimi innymi związkami magików, rozsiętymi po całym świecie. Czynnymi członkami tego związku mogą być tylko

prawdziwi magicy.

W wiekach ostatnich taki związek niepadłby z całą pewnością w ostry konflikt z sądem, członkowie jego zapoznali się rychło

z stryczkiem lub stosem

Bądź co bądź — taki związek magików wydać się w czasach dzisiejszych dziwnym anachronizmem.

Człowiek, podpisujący się... zębami!

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Kierownik urzędu skarbowego w Arkanzas wynalazł osobliwą metodę, by swój podpis zabezpieczyć przed sfałszowaniem: Oto bierze on poprostu pióro w zęby i poruszając głową, kładzie podpis. Sposób ten jest niewygodny lecz pono niezawodny, gdyż nawet najzręczniejszy fałszerz nie jest w stanie skopjować takiego podpisu.

Czy właściciele realności we Lwowie mają obecnie większy dochód niż przed wojną?

Lwów, 10. listopada.

Wobec wiadomości, podawanych w pismach codziennych, że przy obecnych czynszach najmu, mają właściciele realności dwa razy tak wielki dochód, jaki mieli przed wojną — zwróciliśmy się do sekretarza Lwowsk. Tow. Właśc. realności dra Westreicha o udzielenie nam wyjaśnień.

Jakie pobierał dochód właściciele realności przed wojną?

Przed wojną z czynszu najmu 100 K potracali władze skarbowe u nas we Lwowie, na remont domu 15 proc., w miastach zaś na prowincji (w Krakowie, Stanisławowie itd.) — 30 proc. z dochodu brutto. — Te niesprawiedliwości pomiędzy potrąceniami 15 proc. a 30 proc. łagodziła Administracja podatkowa we Lwowie w ten sposób, że za zużycie dostarczonych przez właśc. realn. chodników na schody, lamp elektrycznych, łaźniak itd. potrącano dalsze 15 do 20 proc. tak, że faktycznie we Lwowie i na prowincji z czynszu 100 K płacono podatek tylko od kwoty 70 K. Podatek ten wynosił we Lwowie 26.2/3 proc. a w innych miastach 20 proc. dochodu brutto, czyli we Lwowie podatek wynosił około 19—20 K, na prowincji zaś 14 K od 100 K czynszu. Do tej kwoty doliczyć należy dodatki autonomiczne, które wynosiły we Lwo-

Dr. Westreich oświadczył:
Znane mi są wiadomości, powyższej treści, podawane w niektórych pismach codziennych. Wiadomości te są zupełnie błędne. — Wykaże to cyfrowo:

wie około 100 proc. podatków państwowych a więc dalsze 19—20 K. Innymi słowy z kwoty 100 K czynszu, oddawał właściciel realności na rzecz Skarbu Państwa i ciał autonomicznych — 40 K, dla właściciela pozostawała zatem kwota 60 K. — Jeśli więc przyjmujemy typowy przykład, że realność kosztowała 100.000 K i przynosiła rocznie 10.000 K brutto, to z tego czynszu właściciel oddawał 4000 K tytułem podatków, a 6000 K pozostawało dla wł. realności.

Przez cały czas wojny, a więc przez okres 10 lat, właściciel realności nie pobierał albo wogóle czynszu, albo czynsz tak znikomym, że on nie wchodził w rachubę. — Pamiętamy czas, że za mieszkanie 4—5-pokojowe dostawał właściciel realności tytułem czynszu najmu niższą kwotę, jak wynosiła opłata pocztowa listu zwykłego.

Jakie ma dochody obecnie?

Dopiero od 1. czerwca 1924 ustaliła obecnie obowiązująca ustawa o ochronie lok. czynsz najmu w wysokości 5 proc. czynszu z r. 1914, przy mieszkaniach 1-pokojowych, które stanowią u nas większość wszystkich mieszkań. Czynsz ten podnosił się co kwartał o dalsze 4 proc. i wynosił w r. 1924 w trzecim kwartale — 9 proc. a w czwartym kwartale — 13 proc. czynszu przedwojennego, czyli przeciętnie w drugim, trzecim i czwartym kwartale r. 1924 — 9 proc. czynszu przedwojennego. — (5%+9%+13%+27% : 3=9%).

W r. 1925 czynsz wynosił w I-szym kwartale — 19 proc., w drugim kwartale — 25 proc., w trzecim kwartale — 31 proc., w czwartym kwartale — 37 proc., czyli przeciętnie — 28 proc., a po potrąceniu podatku państwowego wraz z dodatkiem gminnym — 15 proc., pozostaje dla właśc. realn. 23.8 proc. czynszu przedwojennego. Czynsz ten przy mieszkaniach większych jak powyżej podałem, wzrastał o 6 proc. w roku 1925.

Jakie straty ponieśli: Skarb Państwa, gminy, robotnicy i t. d. wskutek ustawy o ochronie lokatorów.

Wskutek tych niskich czynszów, uniemożliwiających przeprowadzenie remontu domów, ponoszą również (z powodu braku pracy) — szkody robotnicy. — Przed wojną bowiem jak wykazaliśmy wyżej, przeciętnie 30 proc. dochodu potrącano na remont domów. Jeżeli uwzględnimy, że we

Wzmy dla przykładu: Czynsz najmu 1-go pokoju, który wynosił przed wojną od 10—20 kor. miesięcznie, otrzymujemy przeciętnie 15 kor. miesięcznie. Za takie mieszkanie płacił lokator w r. 1924 tylko 9 proc. czynszu przedwojennego, tj. 1.35 zł. miesięcznie, a po potrąceniu podatku od nieruchomości (20 proc.) pozostało dla właśc. realn. 1.08 zł. — W r. 1925 płacił lokator przeciętnie za takie mieszkanie 2.38 zł., a po potrąceniu podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem gminnym (15 proc.) pozostało dla wł. realn. 2.03 zł. Jeśli dalej uwzględnimy, że wszystkie artykuły codziennego użytku, podniosły się w czasie porównaniu z cenami przedwojennymi 3—5-ciokrotnie i porównamy z cenami mieszkań przed wojną, to widzimy, że właściciel realności otrzymywał w r. 1924 zaledwie kilka halerzy, a r. 1925 — kilkadziesiąt halerzy czynszu czynszu przedwojennego. 2

Ten minimalny czynsz nie daje żadnego oprocentowania kapitału i nie wystarcza na remont domu.

Lwowie mieliśmy około 6300 domów, a z tego przyjmujemy za podstawę obliczenia tylko 5000 domów, przynoszących brutto przeciętnie 8000 kor. rocznie, to otrzymujemy, że dochód brutto z domów wynosił we Lwowie około 40 milionów rocznie. — Z tej kwoty 16 milionów otrzymywał

czas łatwiej było dostać lokatora i uzyskać wyższy czynsz najmu.

Jeżeli uwzględnimy okres 10-letni, to zobaczymy, że Skarb Państwa i gminy poniosły uszczerbek w swoich dochodach, około 160 milionów. Robotnicy budowlani i przemysł budowlany, około 120 milionów itd. Jest to uszczerbek dla Lwowa bardzo znaczny. W całym państwie, uszczerbek w podatkach dochodzić będzie miliardowych kwot i w tej samej mniej więcej wysokości uszczerbek robotników. W interesie przeto Skarbu Państwa i robotników leży, ażeby doprowadzić czynsz do wysokości przedwojennej.

Czy możemy liczyć na kredyt zagraniczny?

Dla społeczeństwa nie jest rzeczą groźną wysokość czynszu najmu, lecz brak pracy i dochodów. Ten brak dochodów i pracy może być usunięty w pierwszym rzędzie przy pomocy pieniędzy z zagranicy. Zagranica zaś tylko w

tych wypadkach dostarczy kapitału, jeżeli będzie miała pewność, że ustawy wydane u nas, będą trwałe i respektowane, jeżeli prawo własności, na którym pożyczka oprzeć się musi — będzie utrzymanem w całej pełni.

Jak zagranicą, a jak u nas?

W Szwecji robotnicy dali pierwsi inicjatywę do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, wykazując, że z powodu jej istnienia zamarł w zupełności ruch remontowy, a co za tem idzie — dochody ich zmalały prawie do zera. W Austrii remont domu obciążał tylko lokatorów.

Dziwić się przeto należy, że u

nas robotnicy, którzy z powodu braku pracy remontowej ponoszą tak znaczne straty materialne, zamiast domagać się przywrócenia zwoła czynszów przedwojennych, wskutek mylnej informacji, domagają się utrzymania ustawy o ochronie lokatorów w całej pełni.

Marki przynoszące nieszczęście.

Purpurowa obraza złotego majestatu. — Dlaczego zginął car Mikołaj II? — Marka przyczyną rewolucji. — Stoń czy świnią?

Paryż w listopadzie.

(+) Spokojne znaczki pocztowe, mogące chyba czasem wzniecić walkę między zagorzałymi filatelistami — były jednak niejednokrotnie przyczyną poważnych zakłóceń, a to z powodu — umieszczonych na nich rysunków.

Urządnik cel chińskich Villard, będąc niezłym rysownikiem, otrzymał od rządu pekińskiego (przed kilkunastu laty) polecenie wykonania projektu nowej marki, wydanej ku uczczeniu 60-lecia cesarzowej. Artysta, nie bacząc na chińskie zwyczaje, popełnił mimowoli

obraz majestatu,

gdyż wykonał rysunek w kolorze purpurowym, która to barwa jest zastrzeżona wyłącznie dla cesarza. Ponadto skrócił słowa „poczta cesarska“, co było drugim ciężkim przewinieniem. Rozgniewany monarcha zesłał go

na wygnanie

do Tybetu. Villard po drodze zmarł z wycieńczenia.

Jak wiadomo, podobizna cara nigdy nie figurowała na znaczkach pocztowych.

To też, gdy przed 12 laty wydano znaczki z portretami Mikołaja II, zabobonni muzycy rosyjscy wróżyli, że wynikiem z tego nieszczęścia i późniejszą tragiczną śmierć cara uważali jako spełnienie tych wróżb.

Marka pocztowa była powodem malej rewolucji

w Sudanie przed 20 laty, wydano tam znaczki mające ornament w formie krzyża, co szalenie wzburzyło prawowiernych Mahometan. Musiano czemprędzej zniszczyć całą edycję, a w nowym wydaniu krzyż zastąpiono półksiężycem.

W r. 1911 w Indjach zapanowało wzburzenie z powodu marki z wizerunkiem słonia. Niestety, nieudolny rysownik tak odtworzył słonia, że ten zupełnie

przypominał świnię

zwierzę nieczyste i będące w pogardzie u Mahometan. Oczywiście i w tym wypadku musiano niefortunną markę wycofać, by zapobiedz otwarciu rokoszowi

Zrzekł się emerytury, by pognać żonę.

Wiedeń w listopadzie.

(+) Trybunał administracyjny rozpatrywał w tych dniach skargę żony pewnego urzędnika słowego o przyznanie emerytury. Okazało się, iż ów urzędnik, palając nienawiścią ku żonie

wystąpił ze służby i dobrowolnie zrzekł się emerytury, byle tylko żonie w ten sposób dokuczyć. Trybunał skargę jako nieuzasadnioną oddalił, polecił jednak przyznać jej pensję w drodze łaski.

**TEATR WIELKI.**

Wtorek 10. bm. „Traviata”. Gościnnie występ Piotra Raiczewa.

Środa, 11. bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny niższe.

Czwartek, 12. bm. „Cyganeria”. Ostatni występ P. Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 10. bm. „Dziecko Miłości”. Premiera. Ceny niższe.

Środa, 11. bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

Czwartek, 12. bm. „Dziecko Miłości”. Ceny niższe.

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

Teatr Wielki wznawia dziś niegrana jeszcze w obecnym sezonie piękną operę Verdi'ego „Traviata”, z niezrównanym wykonawcą partii Alfreda, znakomitym tenorem P. Raiczewem. W tytułowej partii, Violetty, wystąpi po raz pierwszy p. Sydonja Rotowska, w popisowej partii ojca, Franciszek Schütz. Dalsza obsada pozostaje bez zmiany z pp. Ostrowską, Jeleńskim, Szmidtem, Szymańskim i in. Kapelmistrz p. Józef Lehrer, reżyser T. Łowczyński, tańce układu St. Faliszewskiego. W drugim akcie znakomity nasz gość wykona wspaniałą, niezwykle popisową arję, nigdy dotąd nie śpiewaną na naszej scenie.

Teatr Nowości występuje dziś z premierą niezwykle interesującej i efektownej sztuki słynnego autora Henryka Bataille'a p. t. „Dziecko Miłości”, ciesząc się do tąd wielkim powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych, którą nasz teatr pierwszy wprowadza na scenę polską. W głównych rolach wystąpią najwybitniejsze siły zespołu z pp. Trapszo, Pelińskim (wybitnie popisowa tytułowa rola sztuki) i p. Okornickim. Dalsze odpowiedzialne role odtworzą pp.: Dębicka, Grzębska, Jankowska, Rybicka, Czaki, Koczyrkiewicz, Lewicki i in. Reżyserja p. Okornickiego. Ceny miejsc niższe.

Ostatni gościny występ Piotra Raiczewa odbędzie się we czwartek, bieżącego tygodnia w operze „Cyganeria”, w której nasz znakomity gość, w ubiegłym sezonie odniósł niepospolity sukces.

Z teatru „Semafor”. Dziś, we wtorek, ostatnie przedstawienie fascynującego ogół Lwowa programu w teatrze „Semafor”. — Jutro, we środę premiera III-go programu. Podobnie, jak w programie obecnym, przeważać w nim będzie pierwiastek sceniczno-malarski. Z rzeczy scenicznych ukaże się przepiękna „Pocztą” Rabindranata Tagora w egzotycznych hinduskich dekoracjach i kostiumach. Bogate tło muzyczne (kompozycji reżysera J. Mayena), oraz wypracowana do najdrobniejszych szczegółów gra aktorska z p. Budzanowską w głównej roli, stworzą niewątpliwie rzecz pełną czaru i poezji. Jacka Londona „Práwo białego człowieka”, obfitujące w wstrząsające momenty dramatyczne, pierwszy może raz grane będzie na scenie polskiej i ukaże daleką północ, sferę polarną wraz z ciekawymi a mało znanymi u nas kostiumami z Alaski. Reżyserja p. Waldena i pierwszorzędną obsadą (pp. Draczeńska, Halewicz, Nawrocki i Winawer) ręczą za interesującą całość. Centralnym punktem zainteresowania będzie prawdopodobnie „Walc wiedeński” Straussa, wystawiony dla uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego kompozytora. Pomysł od inscenizacji pantomimicznej, oraz tekst śpiewny układu Andy Kitschmana. Udział bierze cały szereg osób z uroczą p. Kopycińską, pełną werwy p. Draczeńską, z przemilnym p. Sulimą i arcykomicznym p. Regną na czele. Z rzeczy rodzimych w programie tym sięgnięto znowu do starszej literatury polskiej (Laura i Fion, Karpińskiego) w niezwykle dowcipnych ramach literackich z pp. Mayenową, Sulimą i Akrzyńskim. Ponadto pp. Budzanowska, Sulima i nowo pozyskana p. Sieniawska, odtworzą świetną podmiejską piosenkę „Poczekaj Manka”, Boya „Nowinki” w wykonaniu pp. Sieniawskiej i Zamillo otrzymają niezwykle dowcipną oprawę malarską Mackiewiczza. Rodocia „Obiad” stanie się groteskowym punktem gastronomicznej atrakcji (p. Winawer kapitalny w roli obżartucha). — W końcu z literatury tłumaczonej wykona pełną wdzięku p. Mayenowa Sully Prudchome „Ważę” w przekładzie p. St. Maykowskiego. Niewątpliwie wzbudzi też zainteresowanie piosenka z folkloru żydowskiego „Na przypiecku” w wykonaniu p.

Tragedja w klasztorze OO. Karmelitów.

Dwaj zakonnicy wskutek własnej nieostrożności ulegli zaccadzeniu.

Lwów, 10. listopada.

(—). Wczoraj rano zawezwano telefonicznie Pogotowie ratunkowe do klasztoru O. O. Karmelitów przy ul. Czarnieckiego, gdzie dwaj zakonnicy zaccadzili się.

Gdy na miejsce przybył autem sanitarnym lekarz dyżurny dr. Rymarowicz, obaj zatruci zakonnicy, a to ks. Jan Mróz i ks. Nowak Warchol, leżeli

na siennikach w korytarzu. Po udzieleniu im pierwszej pomocy odwieziono ich do szpitala powszechnego.

Jak się okazało, zakonnicy ci spali w jednym pokoju, a kładąc się do snu, widocznie przez omyłkę **zatkali piec**. Rano dopiero zauważono ich nieobecność przy nabożeństwie i wówczas udano się do ich pokoju, gdzie stwierdzono, że zostali oni zaccadzeni.

Brat słynnego bandyty Maczugi został postrzelony i ujęty.

Należał również do szajki Mi kowskiego.

Lwów, 10 listopada.

(—) Z Rzeszowa telefonują, że wczoraj rano pewien posterunkowy patrolując we wsi pod Rzeszowem natknął się na Jana Maczugi, brata rozstrzelanego Józefa Maczugi, towarzysza Mitkowskiego. Ponieważ Jan Maczuga wchodził również w skład bandy

Mitkowskiego, był on poszukiwany przez policję. Posterunkowy wezwał go do wylegitymowania się, wówczas Maczuga zaczął uciekać. Posterunkowy strzelił z nim z karabinu i zranił go, poczem odstawił do Ekspozytury do Rzeszowa.

Wataha zbójcka na Głównym dworcu.

Sensacyjne ładowanie 37 bandytów z okolicy Kołomyj — do karetek więziennych.

Lwów, 10 listopada.

(—) Wczoraj przed południem na dworcu głównym zauważono obecność większego oddziału policyjnego.

Przyczyną tego było przybycie transportu 27 rabusiów — chłopów z Kołomyj, których przywieziono do sądu lwowskiego,

gdzie wkrótce odbędzie się przeciwko nim rozprawa o liczne rabunki.

Karetką aresztanką czwórkami w silnej asystencji policyjnej odstawiono ich do więzienia. Siedm razy musiała karetka zajechać na dworzec, wywołując za pojawieniem się sensację.

Halewicz. W programie tym poza stałe angażowanymi siłami bierze udział szereg adeptów i adeptek scenicznych szkoły Franciszka Frączkowskiego.

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR”, REJTANA 3.

Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popoł. 16.45.

1) Szymonowicz: „Żelcy”. 2) Weckerlin: „Krynolina”. 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński”. 4) Staff: „Ulan i dziewczyna”. 5) Tuwim: „Rachunek”. 6) „Miała baba koguta”. 7) „Bal u weteranów”. 8) Porazińska: „Wycinanki”. 9) Stonimski: „Żołnierz Nieznany”. 10) Molier-Boy: „Latający lekarz”.

Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

„Grzech zamężnej kobiety” (Burza) dramat żyłowy w 7 aktach. **Mozachin i Lisienko** w r. ujęt. gł. rozn.

KINO CHIMERA.

Z życia towarzyskiego. W ub. sobotę w kościele św. Antoniego ks. kanonik Librewski pobłogosławił związek małżeński między panną Stefanją Hellerówną, córką p. Juljusza Hellera a kpt. Franciszkiem Niemcewskim, lekarzem-weterynarji. Szczęść Boże młodej parze!

Tow. Nankows w Lwowie. Posiedzenie wspólne wydziału histor.-filozof. i Sekcji hist. sztuki odbędzie się nie dziś, 10 bm., lecz we czwartek, 12. bm. o 6 wiecz. w Zakładzie hist. sztuki na starym Uniw. II. p. (H. Polaczówna: Stemata Polonica Długosza, poczem nastąpi posiedzenie administracyjne wydziału.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś, 10. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 1. 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład dr. A. Zierhoffer'a p. t. „Północna krawędź Podola w świetle mapy powierzchni kredowej”, 2) prof. dr. E. Romer komunikat

Humor.



MIEDZY KOLARZAMI.

— Żeby djabli wzięli te wyscigi! Czuję się jak stara zdezelowana pompka, która się do żadnej gumy nie nadaje.

— A ja się czuję, jak nienapompowana opona, której właśnie pompki zabrakło...

zgłosić w Ekspozyturze, celem złożenia zeznań.

(—) **Wyjaśnienie.** Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu przez policję J. Kwaśniaka-Skirmunta, b. brygadiera armji gen. Bułak-Balachowicza, pod zarzutem posługiwania się fałszywymi dokumentami. Policja odstawiła go do sądu, skąd po 5 dniach, wobec braku istoty czynu karygodnego wypuszczono p. Kwaśniaka-Skirmunta na wolność.

PODZIĘKOWANIE Księdzu Bolesławowi Szapińskiemu, O. Jezucicie, za kazanie wygłoszone w dzień pogrzebu „Nieznanego Żołnierza” w kościele O. O. Jezuitów.

O Ty! w zakonnej szacie ustrojony!
Ty! wspaniale cnotami opromieniony!
Powiedz nam! Czy serce Twe szczęście
w tem odczuwa? Gdy ludzie naokoło
mówią: Idzie kaznodzieja; co życia
męty usuwa? O Ty, co kroczysz pod
baldachimem sławy! Powiedz nam!
Czy kochasz jej złudne wrzawy? Niel
Ty wznosisz się wyżej ponad te próżne
zjawy. W innym kraju, naród był
Ciebie za Twoją mowę bogactwami
obsypał. A tu, tu u nas każdy nawet
wdzięczności ukrywał. Ale Ty! Ty!
wznies się wyżej ponad ten szych
złudny! I porywaj ciągle, nadal Twój
naród bratni. Mów! mów coraz piękniej;
mów do nas, Ty Boski Wybrańcze
Cudny! Mów! mów o naszym Jezusie!
Mów dużo! mów bardzo wiele
Ty rozmiłowany w Chrystusie! I dawaj
nam ciągle, nieustannie pokarm duszy,
bo toniemy. Bo świat nas w swe szpony
chwytą. A my, my ustajemy. Mów ciągle
i nigdy nie przestawaj. I aby Ci za to
Bóg Dobry! Szczęście i zadowolenie dawał.
Boś Ty Kaznodzieja wielki! Ty Złotousty
z Bożej Łaski! — Tyś naszą światłością.
Bądź więc za to przez Samego Boga
błogosławionym i otaczanym zawsze
naszą miłością.

7525

H. P.

F w o'clock z danc'ngiem

dla wykwintnych sfer towarzyskich
odbędzie się co wtorku i soboty
popoł. o 4-30 w dużej sali
Restauracji Hotelu IMPERIAL.

Tajemnica cudownej młodości Paryżanek

stanie się obecnie udziałem naszych pań.

Elewka mistrzów paryskich oddaje swą wiedzę na usługi miłych Lwowianek. -- Cudowne kremy w fachowym stosowaniu zdziałają cuda.

Lwów, 10. listopada.

Zrozumieją łatwo Czytelnicy „Gazety Porannej“ ciekawość, która mnie opanowała, gdy dowiedziałem się, że przybyła do Lwowa po kilkuletniej nieobecności w naszym mieście p. Lubomiejska, dobrze zapisała w pamięci wielu Lwowianek pracownica w dziedzinie kosmetyki naukowej. Pospieszylem natychmiast do niej, aby odnowić dawną znajomość i poinformować się o najnowszych postępkach kosmetyki paryskiej, gdyż wiadome mi było, że pani Lubomiejska bawiła znów przez kilka lat w Paryżu, gdzie niewątpliwie nieomieszkała zetknąć się z koryfeuszami tajemniczej specjalności paryskiej. Znalazłem p. Lubomiejską jak zawsze wprost młodzieńczo sprężystą, pełną ochoty do czynu i jak zawsze uprzejmą — mimo dziennikarskiej mojej natarczywości.

Oto co usłyszałem w odpowiedzi na prawdziwy grad moich pytań:

— Pragnie Pań się dowiedzieć co mnie sprowadza do Lwowa — rzekła sympatyczna moja rozmówczyni. Otóż poprostu nic innego jak chęć objęcia mego dawnego posterunku, o co musiałam zresztą ciężko walczyć. Przeżyłam kilka lat w Paryżu, nie mogąc rozstać się z tym miastem, gdzie człowiek uczy się tak łatwo jak nigdzie na świecie i z którym łączą mnie pewne najdroższe, choć tragiczne wspomnienia. Przeżywałam potem pewien czas w Warszawie, dawny jednak posterunek mej pracy zawsze mnie ku sobie pociągał. I oto znów jestem we Lwowie, by zabrać się do pracy i służyć uroczym Lwowiankom mojem doświadczeniem, które pomnożyłam usilną pracą w Paryżu u znakomitego uczonego kosmetyka Gastou, u anatoma Richeta, u słynnego naszego rodaka Ciemirskiego, który pod „nom de guerre“ „Antoine“ prowadził najświetniejszy dziś zakład kosmetyczny w Paryżu przy Rue Cambon i oblegany jest wprost przez elegancki świat „Ville lumiere“.

Pewna też dziś jestem, że długoletnia moja praca na polu kosmetyki, wzbogacona doświadczeniem paryskim i pomnożona o najnowsze zdobycze wiedzy kosmetycznej, będzie mogła oddać niejedną usługę uroczym mieszkankom naszego miasta. Nie chcę iść zbyt daleko, mogę Panu jednak powiedzieć, że współczesna technika kosmetyczna zdolna jest do prawdziwych cudów. Posiadam np. kremy, które w sposób zakrawający niemal na cuda — jeśli się ich naturalnie umiejętnie używa, przywracają gładkość i tęgosc skóry, oraz ożywiają muskulaturę twarzy. Rzecz prosta, że kremy te stosować musi ręka umiejętna, ręka kosmetyka-artysty, który wie w jakiej ilości i jak ich używać. Należy bowiem wiedzieć, że są to środki silne, które jednak właśnie dlatego cuda zdolne są sprawiać. W stosowaniu ich należy też być bardzo ostrożnym i indywidualizować zarówno rodzaj środka, jak też dawkowanie i sposób stosowania. Jestem też zdecydowaną przeciwniczką owych szematycznych masażów wibracyjnych, wykonywanych przy pomocy bezdusznej maszyny, które — mojem zdaniem więcej szkodzą niż pomagają. Najbardziej pomysłowa maszyna nie zdoła nigdy zastąpić subtelnego dotknięcia ręki ludzkiej, tylko ona bowiem potrafi dostosować się do skomplikowanych spłotów unerwienia i muskulatury twarzy, na każdym niemal obliczu ludzkim inaczej przebiegających.

Dzięki stosunkom, które nawiązałam w Paryżu, oraz rozlicznym próbom, udało mi się też zdobyć środki, których kosmetyka w Polsce dotąd zupełnie nie znała. Zbyt daleko zaprowadziłoby mnie wymienianie ich, powiem tylko, że posiadam kremy, usuwające egzemę, tego najstraszniejszego wroga skóry ludzkiej wprost niezawodnie. Weszłam też w kontakt ze słynnymi firmami francuskimi, które stale dostarczać mi będą środków niezawodnych w swem działaniu i zupełnie dotąd u nas nieznanych. Znów nie wchodząc w szczegóły zaznaczę, że współczesna Paryżanka zarzucała już dawno wulgarny karmin do ust i używa środków, które działają długotrwale, zapewniając ustom barwę nieporównaną i nie ustępującą nawet pod działaniem mydła i wody, czy też — pocałunków...

Wszystko to co mówię, są fakty dalekie od przesady. Należy bowiem stwier-

dzić, że kosmetyka naukowa rozwinęła się w Paryżu w ostatnich latach w sposób wprost imponujący, a atelier niektórych pracowników w tej gałęzi wiedzy są wprost oblegane. I tak jeden z moich mistrzów, słynny Gastou, musiał pod naporem niezliczonej cizby klientów opuścić swe mieszkanie i przenieść się w inną stronę Paryża, gdzie mimo to zdołał go odnaleźć i setki kobiet zasypuje go kwiatami i podarkami, byleby jedynie zdobyć dla siebie jedno spojrzenie cudotwórcy i kilka dotknięć jego mistrzowskiej ręki.

Nie chcąc nadużywać ujrzejności mojej rozmówczyni, prosiłem ją jeszcze tylko o wyjaśnienie, kiedy i gdzie zamierza we Lwowie podjąć z powrotem swoją pracę na polu kosmetyki.

— Wracam do mego dawnego atelier przy ul. Boularda 4 i dziś właśnie, we wtorek, dnia 10. bm. otwieram na rozkaz jego podwoje dla pięknych pań lwowskich. Dodac muszę, że pracować w

Polsce, to prawdziwa satysfakcja, niezuty bowiem narkotykami — jak to nieraz ma miejsce na Zachodzie — organizm naszych pań umożliwia czasami dokonywanie poprostu cudów. W ub. sezonie pracowałam przez lato w Krynicy i wiele krotnie udało mi się osiągnąć efekty wprost niespodziewane.

— Czy Szanowna Pani ograniczy swoją działalność jedynie do Lwowa?

— O nie — odrzekła żywo p. Lubomiejska — weszłam w porozumienie jeszcze z szeregiem specjalistów i specjalistek i w krótkim czasie nietylko we Lwowie rozszerzę moją działalność także na zakres kosmetyki plastycznej, przeprowadzanej przy pomocy wybitnych lekarzy-specjalistów, ale ponadto zamierzam otworzyć podobne do lwowskiego atelier w Krakowie i Warszawie. Nie wątpię, że i tam moja wiedza i doświadczenie przydadzą się — zakończyła moja uprzejma rozmówczyni inetresujący wywiad.

Alfa.

Wielkie demonstracje studenckie.

Z powodu — niesłabości fortuny. — Dłki okrzyk „lu, lu!“ straszył oniemiałych profesorów.

Paryż, w listopadzie.

Przed paru dniami dzielnica studencka Paryża Quartier Latin, była widownią hałaśliwych manifestacji uniwersyteckiej młodzieży.

Kandydaci do egzaminu konkursowego w Sorbonie otrzymali na zadanie tłumaczenie tekstu Valeriusa Maxima p. t.

„Niesłabość fortuny“.

Fortuna istotnie zawiodła — a jak twierdzą studenci, tekst był za trudny — na 240 kandydatów „ścięto“ 190-ciu.

Zaledwie ogłoszono te rezultaty, poważne sale i korytarze Sorbony rozbrzmiały

dzikim tumultem.

Z okrzykiem

„lu - lu!“

który można rozumieć, jako nasze „Precz!“ studenci urządzili manifestację przeciw rektorowi i sekretarzowi wydziału i do późnej nocy hałasowali w lokalach uniwersyteckich.

Kilkudziesięciu policjantów obsadziło gmach, ale, że awantura ograniczyła się tylko do krzyku i wrzasków — policja cierpliwie patrzyła i słuchała...

Studenci, niezadowoleni z wyniku, domagają się unieważnienia egzaminu.

Ameryka propaguje karę bicia.

Antido um na zdżiczen e obyczajów amerykańskich

Nowy Jork, w listopadzie.

(B) W amerykańskich pismach znajdujemy obecnie częste a gwałtowne skargi na wzrastające z dniem każdym

zdżiczenie życia wielkowiejskiego.

Zwłaszcza bandytyzm przybiera obecnie w Ameryce rozmiary wprost zastraszające. Jako antidotum przeciwko tym objawom obniżenia poziomu etyki społecznej propaguje obecnie szereg dzienników amerykańskich

karę bicia.

Ma ona być stosowana również przeciwko przestępcom politycznym, zwłaszcza komunistom, posługującym się w swych dążeniach antyspołecznych terrorem. Rząd amerykański nie zajął jeszcze wobec tych postulatów określonego stanowiska, ale najprawdopodobniej inicjatywa gazet amerykańskich znajdzie echo u rządu i wywoła odpowiednie zarządzenia policyjne.

Straszliwa katastrofa na parowcu.

Kilka osób uległo zatruciu.

Rzym w listopadzie.

(B) Onegdaj zdarzyła się straszliwa katastrofa na parowcu „Belvedere“, kursującym między Włochami a Ameryką. Przed odjazdem do Ameryki podano okręt — jak zwykle —

dezynfekcji gazem cynowym. Po skończeniu dezynfekcji chcia-

ło dwu robotników wejść do wnętrza parowca. Otworzyli tedy drzwiczki, wiodące na dół i zaczęli wstępować pod podkład. Nagle rozgległ się

straszliwy krzyk

i robotnicy stoczyli się martwi ze schodów. Niewywietrzony dobrze gaz zatrął ich momentalnie,

Zaintrygowany krzykiem kierownik robót dezynfekcyjnych chciał robotnikom pośpieszyć z pomocą, lecz i on uległ natychmiastowemu zatruciu. Ten sam tragiczny los spotkał również sanitariuszów, którzy odważyli się zejść pod pokład. Teraz dopiero zorientowano się na okręcie i zrozumiano

prawdziwą przyczynę katastrofy. Ubikacje okrętowe poddano natychmiastowemu silnemu wietrzejniu, a następnie spróbowano przy pomocy sztucznego oddechania przywołać do życia nieszczęśliwych. Wszelkie jednak wysiłki były daremne.

Humor u różnych narodów.

Co kogo pobudza do śmiechu?

N. Jork w listopadzie.

(+) Pewien profesor amerykański dociekający jaki gatunek humoru właściwy jest każdemu narodowi, zestawia następujące kategorie dowcipów:

Anglik dowcipkuje na temat: całusów, przegranych zakładów, gry w gólfę, pijaków i teściowych.

Francaza pobudzają do śmiechu żarty o żołnierzach, mamkach, kokotach, niemieckich turystach i — teściowie.

Niemiec za przedmiot „wiców“ obrał sobie rozłargnionych profesorów, lejtendantów, mężów którzy zapomnieli klucza, kucharki i — teściowie.

Włoch drwi najchętniej z tłustych księży, z kapeluszy damskich, fiaków neapolitańskich i — z teściowej.

Amerykanin chętnie śmieje się ze wszystkiego, ale za najśmieszniejsze uważa: sztywnego Anglika, biednego kupca zdławionego przez potężny trust, limonjadę zawierającą wódkę (na tle prohibicji...), włoskich kataryniarzy, no i — teściową.

Polaka (a specjalnie lwowianina) rozwesela tylko golizna i — teściowa.

Jak z tego zestawienia widać — „mają narody przeróżne mody“, ale teściowa jest niezmiennie i wszędzie — kozłem ofiarnym.

Światowy rekord głodomora.

Pobił rekord sławnego Succiego.

Paryż, w listopadzie.

(B) W Amiens udało się niejakiemu Hochowi

pobić rekord głodowy sławnego Succiego, który 29 dni wytrzymał bez pokarmu. Hoch zamknął

w szklanej trumnie,

zaopatrzwszy go tylko w dwie pigułki opjumowe i 7 litrów wody osłodzonej cukrem. Trumnę zapieczętowano. Hoch przebywał w niej

przezło miesiąc,

leżąc nieruchomo, a wykonując tylko ruchy potrzebne do zmiany bielizny i zmywania twarzy wodą kolońską. Podczas postu złożył Hochowi wizytę Succiego. Wreszcie trumnę otwarto, a „mistrz głodowy“ oświadczył swą radość z powodu tego, że pokonał Succiego. Jedyne silne wola pozwoliła mu odnieść to zwycięstwo nad własnym ciałem. Hoch ma zamiar po kilku miesiącach raz jeszcze podjąć ten eksperyment głodowy w nadziei, że uda mu się okres postu jeszcze przedłużyć. W każdym razie nie ma nadziei dorównać zmarłemu już Włochowi Merlattiemu, który wytrzymał bez pokarmu 43 dni!

Tajemnica „ognistego obłoku” Mojżesza.

Rzekome odkrycie pisma na górze Synaj. -- Mojżesz wynalazcą prochu, dynamitu i nitrogliceryny. -- Co zatrzymało wojska Faraona? -- Jozua zburzył mury Jerycho dynamitem. -- Król perski napróżno próbował wydrzeć Izraelitom tajemnicę „świętego ognia”.

Berlin, w listopadzie.

(+) Jak wiadomo, rozgorzał zacięty spór o rzekome odcyfrowanie pisma Mojżesza na górze Synaj, którego dokonał prof. Grimme (z Monastyrzu). Zwany archeolog angielski Flinders-Petrie orzekł, że rzekomy napis wogóle nie da się odcyfrować i przed stawia niewiadomo co. Grimme zażarcie broni swej tezy i zaprasza Petrie'go, aby udał się na górę Synaj

i sam zbadał tablice, będące wedle Grimme'a autentycznym dekalogiem Mojżesza. Uczeń niemiecki przeważnie staje po stronie swego rodaka, choć jeden z nich, dr. Well, nie wahał się go nazwać **fantastą i blagierem.**

Wogóle Mojżesz stał się obecnie modny. Inż. J. Jürgens wydał nawet dzieło, w którym usiłuje przekonać, że Mojżesz był... **wynalazcą prochu.**

dynamitu i nitrogliceryny. Miejsce na górze Synaj było — zdaniem Jürgensa — **pracownia chemiczna Mojżesza i jego następców.** Z krwi bydlat ofiarnych dobywał sa letre, a zmieszawszy ją z węglem i siarką otrzymywał proch strzelniczy. Z tłuszczu bydlat wyrabiał glicerynę, a z niej — nitroglicerynę.

Cały szereg cudów ma świadczyć o tem, że Mojżesz **znał tajemnice**

środków wybuchowych. „Obłok ognisty”, który zatrzymał pościg Egipcjan, był wybuchem załóżonych przez Mojżesza min dynamitowych. Gdy Mojżesz wy dobył wodę ze skały — był to również wybuch prochu czy nitrogliceryny. Podobne było pochodzenie

ognistego obłoku,

którym otoczył się Mojżesz w chwili ogłaszania dziesięciorga przykazań.

Tajemnicę Mojżesza przecho wywał Jozue, który zastosował ją przy zburzeniu murów Jerycha. Tajemnica „ognia świętego” zaginęła dopiero, gdy żydzi popadli w niewolę babilońska. Źródła wspominają, że król perski starał się posłać tajemnicę

„niszczących wszystko płomieni”.

ale nie zdołał tego dokonać, ani prośbą, ani groźbą.

Te i tym podobne teorie są odbiciem tego przeświadczenia, że wiele wynalazków, uważanych za zdobycz czasów nowożytnych, znane było w starożytności, w formie tajemnicy, ściśle przechowywanej przez kapłanów i magów.

Uwięzienie zbiegłego mordercy.

Echo sensacyjnej sprawy kryminalnej.

Grac, w listopadzie.

(B) Przed kilku miesiącami głośną była sprawa kryminalna niejakiego **Hermana Karosa,**

26-letniego robotnika, który zamordował pewnego porucznika. Powodem zbrodni była chęć zemsty za **uwiedzenie młodej robotnicy** narzezonej Karosa. Karos został skazany na śmierć. Tuż jednak przed wykonaniem wyroku udało mu się uciec z dwoma współwziewcami. Przez kilka miesięcy policja w Gracu czyniła daremne poszukiwania. Dopiero przed kilku dniami udało się wpasać na ślad zbiegłego mordercy ująć go w mieszkaniu jego kochanki, która go ukrywała przed okiem policji.

Kolej, biegnąca przez 34 tuneli.

Londyn w listopadzie.

(+) Otwarcie linii kolejowej przez słynną przełęcz Chatbar (Indje półn.) jest zapoczątkowaniem nowej ery w rozwoju imperjum indyjskiego, które w ten sposób uzyska połączenie z Afganistanem. Tę ciężką robotę zaczęto jeszcze w r. 1920. Linia kolejowa biegnie z Jamrud koło Peszawaru, **pnie się w górę przez 34 tuneli, siedm razy** przebiega przez rzekę Kabul i ma długości 37 mil ang. Koszt tej kolei wynosi 2 miliony funtów szterlingów.

Życie gospodarcze.

SPRAWOZDANIE GIELDOWE.

Lwów, 9 listopada.

Przedmiotem większego zainteresowania były dzisiaj akcje Gazoliny, które zwykływały na kursie przy niedostatecznej podaży. W poszukiwaniu były P. Nafta, Parowozy (0'23) i Lokomotywy bez zaofiarowania. Za Browary żądano 7'00, chciano płacić 6'75.

Akcje cukrownicze w silniejszym zaofiarowaniu, przyczem na Chybie wogóle odbiorców nie było. Za Oikos żądano 1'05. W papierach bankowych

Giełda zbożowa.

Lwów, 9 listopada.

Skromne obroty w owsie w granicach dotychczasowych notowań, większe obroty w fasoli. Płacono za ręcznie wybieraną fasolę krasą (Wachtle) dol. 5 37 loco Tłuste. Pozatem zainteresowanie tylko dla pszenicy najlepszej jakości, wagi 77/78 — Żyto w silnem zaofiarowaniu przy braku popvtu.

Tendencja zniżkowa.
Usposobienie słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 listopada. (Tel. G. P.) Londyn 29.07, Nowy Jork 5.96, Paryż 24.04, Praga 17.78, Szwajcaria 115.68, Wiedeń 84.54, Włochy 23.73, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 394.68, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.60, Londyn 25.15.2, Nowy Jork 519, Belgia 23.55, Włochy 20.50, Berlin 1235, Wiedeń 73.15, Praga 15.37½, Warszawa 86.00, Bukareszt 2.45, Budapeszt 0727.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 listopada. (Tel. G. P.) Dolar 707, bułgarskie 5.08, marki niem. 168.30, angielskie 34.28, franc. 28.10, włoskie 27.90, polskie 118, rumuńskie 3.33½, szwajcarskie 136.20, węgierskie 99.30, czeskie 20.97 3/4.

AKCJE.

Zieleniewski 112, Silesia 5.1, Fanto 158, Karpaty 100, Galicja 815, Schodnica 119, Siersza 22, Bank Hipoteczny 3.4, Kompas 12.8, Nafta 88, Mraźnica 29, Tepege 4, Browary lwowskie 91.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 9 listopada 1925.

Wartość nominalna	9 listopada		Akcje	9 listopada		
	10	11		placa	żądania	transakcja
Mkp.	Mkp.		z tytułem bieżącym			
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. poz.	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercał.	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—
280	130	5000	Bank Przemysłow.	3	15	0'13½—0'14
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziemi. kred.	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupcy	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	45	4 50—4'60
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	9	90	10 10
1000	1000	2000	Cmielów	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	2	25	1 40
140	600	—	Górka	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	„Nitra” Zakł. ch.	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	22	24	0'23
500	200	1000	Pezet	4	6	0'05
850	175	—	Pociąg	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	22	24	0'23
500	400	—	Polskie Tow. Bad.	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	70	80	0'75
500	300	360	Rohn Zielfiski	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—
700	700	20000	Tepege	2	70	2 95
1000	350	—	Tespa	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	8	65	9 00
140	90	—	Imper	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—
1000	520	25000	Polbal	—	—	—
1000	210	—	Polsoł	—	—	—
140	240	—	Toban	—	—	—
140	500	—	Wawel	—	—	—
—	—	—	Kol. Hurtownia S. A.	—	—	—

„Klub ostatniego człowieka”.

Założony w r. 1886.

Nowy Jork, w listopadzie.

(B) Przed kilku dniami odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie „Klubu ostatniego człowieka”. Klub ten został założony w r. 1886, a należało do niego zrazu 36 osób. Członkowie tego klubu postanowili, że ten z członków, który wszystkich innych przeżyje, wypije tlaszkę wina, pochodzącą właśnie z roku 1886. Na ostatniem posiedzeniu brało udział tylko jeszcze 3 członków. Stół był mimo tego nakryty na 30 osób, a miejsca zmarłych pokryte były kirem. Na środku stołu stała historyczna faszka wina, zakupiona w roku założenia klubu. Rzecz znamienna dla stosunków amerykańskich: do klubu tego należą i ludzie na wybitnych stanowiskach, odgrywający znaczną rolę w życiu Ameryki. Tem dziwniejszą wyda się wobec tego myśl, przyświecająca „klubowi ostatniego człowieka”.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia
w „Gazecie Porannej”

kosztują:

począwszy od 20. października

W rubrykach:

„Kupno i sprzedaż”

„Wolne posady”

„Nauka i wychowanie”

„Mieszkania, sklepy, lokale”

„Różne doniesienia”

PO 7 GROSZY ZA WYRAZ.

„Posady poszukiwane”

PO 2 GROSZE ZA WYRAZ.

Pierwsze słowa, oraz słowa,
które mają być drukowane tłu-
stym drukiem kosztują PODWÓJ-
NIE. Za numer dowodowy dolicza
się 15 gr.

DLUGOLETNI buchalter bilansista samo-
dzielny kierownik administracyjny w
pierwszorządnych przedsiębiorstwach
przemysłowych Małopolski, teoretycznie
i praktycznie wszechstronnie wykształ-
cony, energiczny, obowiązkowy, poszu-
kuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe
pisemne zgłoszenia uprasza pod „Nieza-
wodny” do Adm. „Gaz. Por.” 7524-3

FACHOWIEC z branży drzewnej z prakty-
ką 20-letnią, od 10-ciu lat na kierowni-
czym stanowisku za granicą, znający do-
skonałe rynki zbytu w Niemczech, Hol-
landji, Szwajcarii i Francji, szuka zaraz
odpowiedniej posady. Pierwszorządne re-
ferencje firm krajowych i zagranicznych.
Łaskawe zgłoszenia: S. Rader,
Gmunden, Oberoesterreich, Herakstr.
13/I. 7518

ZUPEŁNIE rutynowany koncyentent szuka
posady bliżej Lwowa. Zgłoszenia „Adwo-
katura” do Administracji. 7519-4

RUTYNOWANY kandydat notariatu posu-
zukiuje posady. Zgłoszenia przyjmuje
„Drogerja” Podhajce. 7537-3

MAGISTER FARMACJI z pięcioletnim posu-
zukiuje posady lub zastępstwa. Dr. Hen-
ryk Mester, adwokat, Przemyśl, Jagiel-
ońska 21. 7541-4

WOLNE POSADY

7 groszy za wyraz.

500 ZŁOTYCH i więcej mogą zarobić pa-
nowie i panie sprzedając bezkonkuren-
cyjny artykuł. Zgłoszenia do adminis-
tracji pod „Roma”. 7522

BARDZO WYSOKI zarobek uboczny! Pra-
ca łatwa i przyjemna w miejscu. Żadna
agentura. Może się podjąć każdy bez
wyjątku. Nadaje się zwłaszcza dla inte-
ligencji. „Rekord”, Częstochowa, Aleja
53. (Na odpowiedź załączyć znaczki 45
groszy). 5792

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

SZUKAM POKOJU umeblowanego lub
nie, w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm.
pod 60—70. 5322-10

ZA JEDNOROCZNYM czynszem z góry wy-
najmę obszerną stację na skład. Zgło-
szenia: Tarnowskiego 91. między 3—4.
7534

POKÓJ frontowy kawalerski umeblowany
do wynajęcia, ul. Kochanowskiego 66.
drzwi 5. 7516

UHZGONICZKA poszukuje pokoju przy ro-
dzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.”
6068

POKÓJ KAWALERSKI, piękny, słoneczny,
z łazienką, elegancko umeblowany do
wynajęcia od 15. listopada dla zamożne-
go solidnego pana. Wiadomość Japoń-
ska 5, II p., gospodyni. 7440

POMIESZKANIA maluje gustownie podiu-
najnowszych wzorów zagranicznych i
miejscowych dla P. T. Urzędników i Ofi-
cerów na 3-miesięczne raty najtaniej:
Firma I. M. Leichter znany Kłafien, ma-
larz pokojowy i dekoracyjny. Lwów, Sie-
niawska 12a I. p. 6015-30

KUPNO I SPRZEDAŻ

7 groszy za wyraz.

Z POWODU wyjazdu garnitur salonowy,
mahoniowy, prawie nowy do sprzedania.
Zgłoszenia pod „Reflektant”. 7531

NAROŻNA parcela budowlana 473 m. kw.
w miejscowości klimatycznej Skole,
pierwszorządne położenie, 2 minuty od
dworca za 300 Dol. do sprzedania, lub
do oddania zaraz w posiadanie za wy-
pożyczenie 600 Dolarów na 10 miesięcy
za zabezpieczeniem. Hermann, Lwów, ul.
Dekerta 14. I. p. 7517

CUKIERNIA - RESTAURACJA pierwszo-
rzędna, najlepiej prosperująca, w mie-
ście powiatowym z powodów familij-
nych zaraz w całości do odstąpienia.
Zgłoszenia Administracja „Gazety Po-
rannej” pod „3.000 dolarów”. 7536-2

KUPNO Sprzedaż - zamiana For-
tepiantów i Pianin Zimo-
rowicza 10 „Moniuszko”. Tel. 35 54

ZAKUPIMY większą ilość jadalnych raf-
owanych kartofli z dostawą furami do
Lwowa. Zgłoszenia do Administracji pod
„Gotówka natychmiast”. 7501-3

SPRZEDAM kamienie sztuczne 42 cali
Plansierter czeski pojedynczy. Walce
48 cm. długie Mlyn Śmiejski. Sokal.
7408-5

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120
HP., maszyny młyńskie, kamienie, to-
karnie, pompy, pasy, transmisje poleca
„PILOT”. Lwów, ul. Batorego 4 7341-20

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory
poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4
Prospekty darmo i oplatnie. 7307-20

OWIES, siano, słome, buraki pastewne,
drogą przetargu publicznego zakupi we
większej ilości Miejski Zakład Apropowiza-
cyjny we Lwowie, ul. Kuszewicza 1. 1.
Przetarg odbędzie się dnia 17. listopada
1925, o godz. 11 przed południem, w biu-
rach Zakładu, gdzie przeglądać można
szczegółowe warunki. 7464-3

PARCELE we Lwowie sprzedam. Zgłosze-
nia: Podhorodecki, Piaskowa 11. 7483-2

RÓŻNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

300—400 ZŁ. pożyczki poszukuję do inte-
resu na wysoki procent. Zgłoszenia do
administracji pod „Podkład”. 7530

UNIWAŻNIA się zgubioną książeczkę
wojskową, wydaną przez P. K. U.
Czortków dla Stanisława Nazara. 7400

UNIWAŻNIAM książeczkę wojskową na
nazwisko Warnicki Józef wydaną przez
P. K. U. Lwów, oraz dokumenta osobiste.
7533

UNIWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę
wojskową, wystawioną przez P. K. U.
Kamionka str. na nazwisko Chaim Ordo-
wer, rocznik 1895. 7528

UNIWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę
wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów
na nazwisko Dr. Borys Emilian. 7532

MAGISTER farmacji, Polak, katolik, poszu-
kuje od stycznia dzierżawy, zarządu lub
posady stałej w aptece. Zgłoszenia: Apte-
ka Gliniany. 7521-3

KIOSK inwalidzki do wynajęcia lub
sprzedania na pl. Krakowskim. Blizsza
wiadomość u inwalidy Mikołaja Tenha-
luka, dom inwalidów, Kleparowska 27.
7548-2

LUKSEMBURG. Wytworne album zawie-
rające 50 barwnych i 45 dwutonowych
reprodukcji obrazów znajdujących się w
muzeum luksemburskim. Wielkość 38x
28 cm. Cena zł. 50.— Z przesyłką za po-
braniem zł. 52.50. Wysłał M. Arct, War-
szawa. Nowy Świat 35. 6028-4

SPECJALISTA chorób wenerycznych
Dr. SCHWARZ i skórnych oraz
Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. Śto-
wackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Le-
czenie płam, brodawek, włosów elektro-
liza i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61
7547

Na BATA! — Na BATA!
BACZNOŚĆ!

Tanio, bo nie przy głównej ulicy
Rowery, Gramofony, Najnowsze płyty,
Maszyny do szycia i różne artykuły
sportowe sprzedaje po cenach konkuren-
cyjnych i na bardzo dogodnych warunkach
P. EHRENREICH
LWÓW, Szpitalna 20.

Baterje i lampy i kieszonkowe zawsze
75 5 na skłażnie

**Sekundarjusz Państw. Szpitala
Powsz.**

Dr. Marek Damański

w chorobach narządu moczowego
ord. od 3—5

Hetmańska 6, II. p.
7275 T. lefon Nr. 49-41

**PIĘKNOŚĆ - Powab
Hygiena.**
Eksir na loki i fale
malja na twarz i
inne ostatnie nie-
znane kosmetyczne
nowości oraz hygie-
niczno-ochronne
dłapań. Żądajcie ka-
talogów, załączając
znaczek pocztowy.
Labor skrzynka po-
cztowa 61.
Bydgoszcz.

NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

Pisania na maszynie

wyuczają **KURSY HANDLOWE****Z. OLSZEWSKIEGO**

Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14.

(Tramw. Ł. D. św. Antoni).

Informacje i wpisy od 1 — 1 i od 4—5
Przyjmuje się manuskrypty do przepi-
sywania. 7473

KOEDUKACYJNE kursa maturalne „O-
ŚWIATA”. Dla zaawansowanych w ma-
teriale naukowym jeszcze kilka wolnych
miejsc na Kursie maturalnym gimna-
zjalnym kursu z 6 i 4 klas gimn. Zgło-
szenia w Sekretarjacie Kursów codzien-
nie od 12—1 i od 5—6. Lwów, Miłko-
wskiego 11, Instytut Paderewskiego. 7322-3

TANCE! Nowości paryskie. Kursa dla do-
rosłych początkujące i perfekcyjne. Kur-
sa dla młodzieży (wyłącznie z najlep-
szych domów) za aprobatą Kuratorjum.
Instytut tańców „Stax” (Niemczynow-
ska), plac Halicki 12a. Wpisy 6—8.
7508-2

LEKcje na Fortepianie i Cytrze Prof. M.
Lipiński. Metoda najnowsza. Cytry naj-
nowsze systemu. Plac Halicki 7.
7278-15

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

300 ZŁ. GOTÓWKĄ zapłacę za pośredni-
ctwo w wyszukaniu posady leśniczego.
Egzamin rządowy z bardzo dobrym wy-
nikiem. Jestem żonaty, lat 30, obecnie
na samoistnej posiadzie. Posadę mogę
przyjąć od zaraz lub od Nowego Roku.
Zgłoszenia pod „Las” poste restante Ru-
da różaniecka. 7529-5

D R U K A R N I A
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
--- UL. CHORAŻCZYŹNY 31. ---
**PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE W ZAKRES DUKARSTWA**
CENY UMIARKOWANE CENY UMIARKOWANE
**POSIADA WIELKI WYBÓR PISM, MASZYN
ILUSTRACYJNE NAJNOWSZEGO TYPU**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry
(szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za
tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. mili-
metry (szer. 60 mm.) nadesłane i ne-
krologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. mili-
metry (szer. 60 mm.) po kronice,
paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry
(szer. 60 mm.) w tekście (kronika, re-
perluar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr.,
za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer.
60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr.
Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz,
dla potrzebujących pracy po 2 grosze za
wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.

cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała stro-
na pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. —
Ogłoszenia zamiejscowa 30 proc. droższe. —
Odpowiedzialność za terminowy druk nie
przyjmujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszenio-
we są podzielone na 8 lamów (szpalt),
tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie **ZŁ. 3.75**
Z dostawą na miejscu lub
przesyłką pocztową . **ZŁ. 4.00**
Za granicą **ZŁ. 5.50**

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Plockiego we Lwowie.

Należność pocztową opłacane ryczałtem.

Nacz. Redaktor J. Konarski.

Odpow. red. STANISŁAW NAZARA